№ 256. WILNO, piątek dnia 8 (21) listopada 1913 roku. № 256.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).

Dziś, w piątek 8 listopada:

„POWABY GRZECHU“.

Anons. Jutro „Zdobycie Berg-op-Zoomu“.

Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralla (pr. Ś-to Jerski 22). Od godz. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. — W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6 i pół.

63344

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1060.

Dziś nasze wieczory śmiechu i zabawy! Serja artystyczna Nordisk. Wspan. kom. w kolor. w 4 akt., inscen. według znanej pantominy **Pierro i motylek,** rolę tytuł. wykonuje znana tancerka-bosonóżka szkoły Izadory Dunkan, Rita Sacbetto; różne tańce charakt. i klasyczne. Doskonały balet. Dużo śmiesznych sytuacji.—On nie znosi hałasu, wes. scenka kom.—Przegląd ostatnich wypadków, kron. Ceny zwykłe. Pocz. o g. 4-ej.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

D. 8, 9 i 11 listopada r. b.

„Zdobycie Kaukazu“,

obraz historyczny w 6-ciu częściach.

Początek o godz. 6-ej. — Ceny miejsc zwyczajne.

Dla wojsk. i uczni od godz. 1-ej do 6-ej ceny miejsc po 10 kop.

KONCERTY Wileńskiej ORKIESTRY SYMFONICZNEJ w Sali Miejskiej.

Dziś, w piątek 8 listopada **Wieczór muzyki popularnej.** Dyryg. A. Wyleżyński. Solista Kinkulkin.

W sobotę 9 listopada **Wieczór rosyjskich kompozytorów.** Dyr. K. Wout. Udział bierze znany skrzypek-wirtuoz M. Piastro.

W niedzielę 10 listopada **Drugi koncert Popołudniowy muzyki popularnej.** (O godz. 1 pp.) Dyryg. A. Berlin.

Dnia 14 listopada **Wielki Koncert Symfoniczny** z udziałem znanego kompozytora-pianisty Skrabina. (3 ci abonamentowy).

Bilety można nabywać w kasie koncert. orkiestry symfon. codziennie (ul. Wielka № 24 gdzie mag. nut „Filharmonja“). 60885

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 364.

Dziś znany balet Warszawskiego teatru pod dyr. halleryny **p. Czeketti.** Wystaw. będzie **„Balet-Miniatur“.**

Popul. wykonawczyni rosyjsk. piosnek i romansów Agrypina Granska. — Polska śpiewaczka liryczna Janina Mościcka.—Duet Binowy. — Alicja Issa, Zefir, Bojarska, Łabuńska, Dolska, Lerman, Stella. — 30 №№ PROGRAMU 30 №№. — Od godz. 2 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin.

Restauracja otwarta do godziny 5-ej w nocy. — Otrzymano świeże ostrygi i homary.

Ś. P.

Teresa z Chomskich

1-mo voto **CHOMSKA** 2-do voto **DUNINOWA**

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 1-go listopada 1913 roku w majątku swoim Ockowiczach w powiecie Święciańskim i tamże została pochowaną. 63052

Dr. F. Majewski POWRÓCIŁ Portowa 6. 63010

SALA MIEJSKA.

W niedzielę, d. 10 listopada odbędzie się **KONCERT** znanego pianisty profesora konserwatrjum petersburskiego **J. MINTOWTA-CZYŻA**

Sprzedaż biletów w mag. nut „Filharmonja“ ul. Wielka 24 i u Zawadzkiego ul. Wielka. 63080

Mieszkanie

z 8 dużych pokoi do wynajęcia od 29 września. Ś-to Jerski pr. № 11. Dowiedzieć się u stróża. 54713

Dr. JAN MALKIEWICZ

w Mińsku Lit., przeniósł się na ulicę Dobroczynną (Bogodielnaja) № 25, dom Nusbelna, naprzeciw „Dobroczynności“. 62417

Brak robotników rolnych.

Szereg artykułów, poświęconych omówieniu sprawy pod powyższym tytułem, a zamieszczonych ostatnimi czasy w ankiecie „Kurjera Litewskiego“, traktował głównie o stosunkach pracodawców z robotnikami i o środkach, zmierzających ku tych stosunków polepszeniu. Żaden jednak z artykułów tych nie dotknął gruntownie sprawy zasadniczej i najważniejszej — *braku rąk roboczych na wsi.*

Mając możność bliższego zetknięcia się z tą sprawą z powodu powierzonej mi z ramienia Rady kow. T-wa Rolniczego w roku zeszłym próby organizacji sprawadzania robotników sezonowych do ziemi kowieńskiej, pozwolę sobie niniejszem w tej sprawie się wypowiedzieć, tratkując ją z ogólniejszego punktu widzenia.

Kilkaset listów, otrzymanych z prośbą o dostarczenie robotnika, z których połowa tylko przypada na ziemię kowieńską, suponować mi każe, iż brak robotnika jest powszechny na całej przestrzeni ziem litewsko-białoruskich. Bądź co bądź bliżej mi są znane tylko warunki robotnicze ziemi kowieńskiej i na nich w wywodach swoich będę się opierał.

Stoimy wobec faktu niezaprzeczonego, że robotnika wiejskiego brak, *że go jest za mało,* o wiele za mało, aby ogólny kontyngens jego na ziemicah naszych był w stanie zaspokoić zapotrzebowanie rąk roboczych przez ogół majątków, posługujących się najemną pracą.

Ten fakt niezaprzeczony uprzytomnić sobie musimy jasno i przeciw jego skutkom podjąć akcję zaradczą. Co więcej — uświadomić sobie musimy również jasno, że robotnika wiejskiego *będzie brak coraz większy* z powodu rozwijających się z jednej strony komasacji i emigracji do Ameryki, dwóch prądów ewolucyjnych, którym przeciwdziałać nie jesteśmy w możności, z drugiej strony ewolucyjnego również dążenia naszego rolnictwa do coraz większego intensywizmu naszych warsztatów rolnych.

Dla zaradzenia temu objawowi wszystkie środki, cytowane w artykułach już w ankiecie zamieszczonych, nie mają żadnej wartości praktycznej, a w najlepszym razie będą tylko paljatywami, które skutecznie złemu nie zaradzą.

Trzeba przeto wyszukać środki inne — skuteczne i, o ile możliwe, doraźne, bo gospodarstwo rolne nie czeka i jeden rok chybiony w dzisiejszych warunkach nieraz stanowi o ruinie. Jeżeli zaś takich środków na razie nie mamy, to trzeba je stworzyć.

Środki takie mogą być i powinny być podjęte zarówno przez inicjatywę pojedyńczą, jak i przez zbiorową akcję społeczną i mogą nimi być:

1) Zwiększenie obecnej wydajności pracy robotnika wiejskiego.

2) Pokrywanie niedoboru miejscowej siły roboczej przez sprowadzanie robotnika z zewnątrz danej okolicy, czy kraju.

3) Uzupełnienie kodeksu prawnego, regulującego stosunki między pracodawcą a robotnikiem wiejskim.

4) Zmechanizowanie pracy rolnej do możliwie szerokich granic.

5) Odpowiednia organizacja gospodarstw, zmierzająca do ograniczenia zapotrzebowania rąk roboczych.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi na gruntowniejsze przedyskutowanie tych punktów, o których szerzej będę miał możność wypowiedzieć się w specjalnym odczycie na ten temat na zebraniu ogólnem wileńskiego T-wa Rolniczego dnia 16 (29) listopada r. b. Na tem miejscu zaś powtórzę sobie na krótkie tylko ich streszczenie.

Powiększenie dotychczasowej wydajności pracy robotnika wiejskiego jest do osiągnięcia przedewszystkiem na drodze zastosowania pracy akordowej. Szerzej o niem rozwodzić się nie będę, bo pisał już w tej materji p. Z. Ludkiewicz. Dodam tylko, że środek ten w teoretycznem założeniu najzupełniej możliwy, w praktyce za możliwy do wprowadzenia doraźnego żadną miarą uważany być nie może. Na wpojenie bowiem w nasz lud wiejski dążenia do najintensywniejszego zarobkowania drogą najintensywniejszej pracy trzeba czekać szeregi jeszcze lat, trzeba przedewszystkiem znacznego podniesienia się jego poziomu moralnego i umysłowego, trzeba kultury i oświaty przedewszystkiem. Sprawa powiększenia wydajności pracy robotnika jest słusznie zadaniem pojedyńczej organizacji gospodarstwa rolnego. Akcja zbiorowa, przez instytucje rolnicze podjęta, miałaby tu za zadanie drogą ankiety zebranie i opracowanie norm pracy akordowej oraz ustalenie takiej średniej skali wynagrodzenia sprawiedliwego, aby w stosunku dziennym wynosiło ono znacznie więcej, niż przy zapłacie obecnie praktykowanej za czas pracy.

Jakkolwiek więc środek powyższy na razie w bardzo małym zakresie się da się wprowadzić, nie należy zaniedbywać wszelkich rozmaitego charakteru wysiłków w tej mierze i akcji zarówno ekonomicznej, jak i oświatowej, a poza tem zwrócić się do innych środków, które wyżej wymieniłem, a z których niektóre dadzą się wprowadzić zaraz.

Pokrywanie niedoboru miejscowych sił roboczych przez sprowadzanie rąk roboczych z zewnątrz kraju jest podstawą dzisiejszego gospodarstwa rolnego w całej prawie Europie zachodniej; przedewszystkiem na najszerszą skalę jest ono praktykowane w Niemczech, gdzie dla tej sprawy służy specjalnie „Centralne biuro najmu robotników sezonowych“, instytucja, obejmująca swoją działalnością całe państwo Rzeszy i posiadająca setki agentur i całą armję agentów swych na miejscach werbunku, n. b. głównie na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim i austrjackim.

Podjęta w roku przeszłym przez kowieńskie T-wo Roln. próba sprowadzania robotników sezonowych, jakkolwiek w pewnej części dała wyniki nie zupełnie zadowalające, nie zniechęciła nas i na kampanję roku przyszłego akcja ta będzie kontynuowaną na zasadach, wskutek nabytego już pewnego doświadczenia, nieco odmiennych. Bądź co bądź jednak akcja pojedyńcza w tej mierze i sporadyczne sprowadzanie robotników nie zowsze dać może pożądane wyniki, bo opieranie się na usługach prywatnych pośredników i kantorów nie daje gwarancji otrzymania robotników o pożądanych kwalifikacjach. Tu więc jest pole dla akcji zbiorowej, szeroko podjętej przez instytucje nasze rolnicze, a zmierzającej do utworzenia własnych biur najmu, mających własnych agentów na miejscach werbunku.

Równocześnie z tą akcją podjętą być winna akcja u władz o *uzupełnienie kodeksu prawnego* przepisami, zabezpieczającymi pracodawcom otrzymanie od robotników ekwiwalentu pracy za daną im zapłatę i gwarantującymi obu stronom pewność i ścisłe dotrzymanie zawartej umowy.

Zmechanizowanie pracy rolnej najszerzej ma miejsce w Ameryce, gdzie maszyny wykonywują 90 prc. tej pracy rolnej, do której u nas służą ręce ludzkie i sprzężaj. Brak miejsca każe mi się streszczać, zaznaczę więc tylko, że przy dzisiejszym rozwoju techniki maszynowej, cały szereg prac w gospodarstwie rolnem da się wykonać mechanicznie, a więc uprawa roli, drenowanie, kopanie rowów, wreszcie sprzęt zboża etc., idzie przytem sprawniej, dokładniej i nieraz znacznie taniej kosztuje.

Odpowiednia organizacja gospodarstwa również często może zaradzić brakowi robotnika. Lasy u nas znikły, drzewo jest coraz droższe. Wiele większych majątków z korzyścią mogłoby zalesić spore przestrzenie, mniej nadające się do użytku rolnego. Majątki średnie sporo terenów uprawianych z lichą ziemią i marnemi łąkami mogłyby zamienić na rybołóstwa, a ta gałąź produkcji mało rąk roboczych potrzebuje i przy umiejętnem prowadzeniu rokuje w naszym kraju zyski bardzo sowite.

Na zakończenie niniejszego artykułu zaznaczyć muszę, iż w łonie Rady kow. T-wa Roln. krystalizuje się projekt powołania do życia specjalnej instytucji, której zadaniem, między innemi, będzie organizacja gospodarstw, oraz organizacja stworzenia środków przeciwko brakowi robotnika.

St. W.

Nauka praktycznej polityki w szkołach.

Ubolewając nad brakiem tej nauki w szkołach, jeden z pedagogów amerykańskich rzuca pytanie: Kto jest człowiekiem wykształconym? Czy ten, który zna Homera i Wirgiljusza, umie wyliczyć poetów minionej doby, przytoczyć przeróżne fakta z historji starożytnej i wymienić bogów greków i rzymian?

A gdyby spytano tego „wykształconego“ człowieka, o inteligentne wyjaśnienie sprawy panamskiej, niepokojów w Meksyku, ceł, taryf, podatków, rozmaitych programów stronnictw politycznych — a okazałoby się, że ma o tem wszystkiem niejasne pojęcie — czyżby go nazwano człowiekiem „wykształconym?“ Gdyby powołany na jakąś sesję rady miejskiej, czy innej, zwołanej w celu rozpatrzenia interesów ogólnych, nie umiał orjentować się w sytuacji, i nie mógł służyć radą — czy zasługiwałby na miano człowieka wykształconego? Czyż nie mają racji ludzie, utrzymujący, że ogólny system wychowawczy wytwarza tylko „wykształconych ignorantów?“ Wielką jest teraz potrzeba zbudzenia interesu ogólnego w sprawach politycznych.

Brak inteligencji politycznej jest zadziwiający. Polityczna ignoracja wyborców umożliwia szerzenie się korupcji politycznej. Tacy wyborcy są tylko narzędziem w rękach zdegenerowanych polityków.

Chłopcy i dziewczęta rosną w absolutnej prawie nieświadomości co do konstrukcji i działalności machiny politycznej.

W niemały kłopot wprowadziłoby się klasy, gdyby się zażądało wyjaśnienia terminów politycznych, będących w użyciu codziennem. Czy to można nazwać rzeczywistem kształceniem młodzieży, czy nauka podawana im nie jest tylko „naładowywaniem“ mózgów bez wielkiej praktycznej korzyści? Trzeba wytwarzać obywateli kraju, doskonale w sprawach politycznych uświadomionych, a do tego dojść można tylko drogą nauczania. W pracy tej, muszą być brane pod uwagę trzy czynniki: nauczyciele, uczniowie i nowy kurs nauk. Nauczyciele, na nieszczęście, sami dotąd trzymali się z dala od spraw politycznych, lub pochłonięci ideami partji, do której należą, nie starali się zgłębić programów innych partji.

Trudno im zresztą wyrobić się na dobrych nauczycieli nauki politycznej, skoro żyją pod wrażeniem, że wyższe powagi szkolne podejrzliwie patrzyłyby na udzielanie politycznych wiadomości uczącej się młodzieży.

Podejrzenie ma tu niejaką podstawę, gdyż ogólnem jest przypuszczenie, że polityki tylko w sposób stronniczy uczyć można. To nie jest prawdą, nauczyciel może łatwo wyrobić sobie solidny, wolny od uprzedzeń, bezstronny pogląd na stronnictwa polityczne i platformy.

Przy aktualnem nauczaniu, nie będzie stawał po stronie jakiejś partji, nie pozwoli na stronnicze uwagi i pytania.

Są ludzie twierdzący, że uczniowie, nie mogą zrozumieć zagadnień, i organizacji obecnych partji politycznych.

Stanowczo temu zaprzeczam — mówi pedagog amerykański — przeprowadzałem naukę polityczną i przekonałem się, że młodzież rozumie ją doskonale i może o tych sprawach inteligentnie rozmawiać i pisać.

Dlaczegoż nauka tegoczesnej polityki miałaby być dla chłopców i dziewcząt zbyt trudną?

Zmuszamy ich przecie do uczenia się o urządzeniach politycznych w dawnych czasach, męczymy ich szczegółami walk Wigów i Torysów, przetwarzaniem się pojęć politycznych w epoce rewolucji francuskiej, a czyż to nie wymaga większych wysiłków mózgowych, niż zrozumienie argumentów za i przeciw taryfom protekcyjnym, lub zrozumienie rozmaitych urządzeń państwowych?

Zupełnie fałszywą jest teorja, że uczniowie mogą rozumieć dawną politykę, a nie są zdolni do umysłowego ogarnięcia polityki tegoczesnej.

Kto miał odwagę zerwać z dawną teorją, ten się przekonał, że młodzież nie tylko może zrozumieć politykę tegoczesną, ale pragnie wiedzy politycznej, gdy raz otwarto drogę do jej poznania.

Dlatego tylko młodzież szkół wyższych nie może inteligentnie rozprawiać o sprawach politycznych i mało się niemi interesuje, bo nie miała sposobności do ich poznania i niema podstawy do pracy na tem polu. Dlatego artykuły polityczne w dziennikach nie są przez młodzież czytane, nie wzbudzają w niej interesu takiego, jak kwestje sportowe, lub u dziewcząt kronika mód.

I dziwimy się, że młodzi i starzy mało interesują się poważnemi zagadnieniami; trudno przecie, by nie mając przygotowania, rozwiniętych w tym kierunku zdolności, mogli poważnie zająć się trudnemi kwestjami polityki bieżącej.

Na wzmiankę o nowym kursie nauk podniesie się okrzyk: „młodzież i tak jest przeciążoną!“

Zgadzam się z tem — mówi pedagog amerykański — i właśnie w tem widzę zło. Są przedmioty wchodzące w program szkolny, których wartość praktyczną chyba za pomocą mikroskopu odkryć można.

Dzięki temu, rodzice wyrzekają, że szkoły nie przygotowują młodzieży do życia i czas wielki poddać program szkół sumiennej krytyce.

Mojem zdaniem, nowy kurs nauk należałoby podzielić na trzy oddziały: 1) praktyczne badanie rządu cywilnego; 2) polityka praktyczna; 3) zagadnienia bieżące.

Trzy godziny tygodniowo należałoby tej nauce poświęcić i wciągnąć ją do programu wszystkich szkół, a w zasadniczych, ogólnych zarysach wprowadzić nawet do szkół elementarnych.

Pierwszy i trzeci oddział proponowanej przezemnie nauki nie potrzebuje komentrazy.

Naukę polityki praktycznej, będącej w związku z historją, polityką i platformą rozmaitych partji, proponuję tak zorganizować.

1) Natura, potrzeba, funkcja i organizacja partji politycznych.

2) Geneza, historja i polityka partji demokratycznej.

3) W co wierzą demokraci — badanie ostatniej platformy narodowej.

4) Geneza, historja i polityka partji republikańskiej.

5) W co wierzą republikanie — ich ostatnia platforma narodowa.

6) Partja progresistów, czem ona jest i po co jest?

7) W co wierzą postępowcy — zbadanie ich platformy.

8) Porównaweze studja tych trzech partji. Ich podobieństwa. Absolutne różnice. Odpowiedź na pytania. Co znaczy powiedzenie: jestem demokratą, republikaninem, czy też postępowcem?

9) Socjalizm. W co wierzą socjaliści. Argumenty przemawiające za i przeciw socjalizmowi.

Gdyby taka nauka podawaną była w szkołach elementarnych, średnich, zawodowych, normalnych i wieczornych, ogromna liczba przyszłych obywateli kraju zdobyłaby orjentację i inteligencję polityczną i wytworzyłby się zastęp uczciwych, rozumnych obywateli.

Wolny naród potrzebuje cnoty, opartej na inteligencji.

***

Czy my, w naszych warunkach nieszczęśliwych, nie mogąc wpływać na zmianę, czy rozszerzenie programów szkolnych, możemy jaką korzyść wyciągnąć z uwag pedagoga amerykańskiego?

Zdaje mi się, że tak. Nie zachęcając młodzieży do „politykowania“, rodzice i wychowawcy mogliby korzystać z chwil wolnych od nauk, z czasów wakacyjnych i roszczerzać umysł dzieci swych przez wyjaśnianie im polityki praktycznej i wtajemniczanie ich w rozmaite prądy myśli politycznej, z naszem życiem związanej, by umysł młodzieży naszej, tak chłopców jak i dziewcząt, wcześnie przyzwyczajał się do obejmowania poważnych stron życia, interesowania się wszystkiem, co na ciągłość naszego życia społeczno-politycznego wpłynąć może.

Dziś, nawet śród starszego pokolenia, mamy nie mało ludzi, których nic poza ich osobistemi sprawami nie interesuje, a jeżeli naród wolny amerykański potrzebuje dzielnych, czynnych, rozumnych obywateli kraju, to tembardziej my starać się musimy, by znikły nawet jednostki obojętne, bierne, pozbawione zmysłu i orjentacji społeczno-politycznej.

Emilja Węsławska.

Zapiski literackie.

„Ziemia“. Ostatnie numery tygodnika krajoznawczego „Ziemia“ wychodzącego w Warszawie (Al. Jerozolimska Nr. 29) pod redakcją Kazimierza Kulwiecia, podają szereg nieznanych materjałów do krajoznawstwa ojczystego z różnych gałęzi wiedzy.

W dziale folkloru i etnografji wyszły tu prace: „Wilkołaki i Wilkołactwo“ przez Fr. Rawitę Gawrońskiego, „Kult wróżek na Ukrainie“ przez W. Piotrowskiego, „Dożynki na Kujawach“ C. Apanowicza, „W sprawie ludu polskiego na Węgrzech“ przez M. Orłowicza, „Sztuka ludowa na Wystawie Wileńskiej“ przez d-ra Wł. Zahorskiego, „Niektóre legendy historyczne w świetle zapatrywań i badań obcych“ przez M. Wawrzeniecklego.

W dziale przyrody krajowej: „Źródła ginące w piaskach Olkuskich“ przez P. Przesmyckiego, „Z historji tworzenia się wybrzeży pomorskich“ przez St. Małkowskiego, „Trzy rzadkie rośliny w lasach Ciechocińskich“ przez R. Kobendzę.

W dziale historji i zabytków historycznych: „Mogiła Wita Stwosza w Norymberze“ przez J. Olszewskiego, „W szprawie nadbudówki na baszcie zamkowej w Wilnie“ przez H. Wiercieńskiego, „Stosunki administracyjne i ekonomiczne w Królewszczyznach na Litwie“ przez Wandalina Szukiewicza, „Największe dzieło Aleksandra Jabłonowskiego“ przez J. Baranowskiego.

W dziale podróży i turystyki: „Podróż na Mazury Pruskie“ przez St. Sempołowską, „Z Podola Galicyjskiego“ przez M. Orłowicza, „Wzdłuż roztocza tomaszowsko-lwowskiego“ przez Wł. Antoniewicza, „Schronisko polskie w Beskidzie“ oraz „Notatki z podróży naokoło świata“ przez Al. Janowskiego.

To ostatnia praca zawiera spostrzeżenia i opisy znanego podróżnika i wice-prezesa T-wa Krajoznawczego z Warszawy, który w lipcu r. b. udał się w podróż naokoło świata dla zwiedzenia wszystkich wybitniejszych siedlisk wychodźtwa polskiego na gruncie amerykańskim i azjatyckim, wygłaszając po drodze liczne odczyty „O ziemi rodzinnej“.

Pozatem „Ziemia“ drukuje obecnie dwie prace obszerne, wyróżnione w roku ubiegłym na konkursie tego organu a mianowicie: Kazimierza Moszyńskiego „Ukraina“ i H. Nuzikowskiej „Biskupie miasto Muszyna“.

Mnóstwo pięknych ilustracji dopełnia bogatej treści tego cennego wydawnictwa, służącego już od lat 4 hasłu: „Poznaj i ukochaj swój kraj rodzinny“.

Jako jedyne w tym zakresie pismo polskie, będące, zarazem organem „Polskiego T-wa Krajoznawczego“, ze wszechmiar jest godne poparcia.

JEAN'A DUFRESNE'A. **Podręcznik do nauki gry w szachy.** Według 8 wydania niemieckiego opracował i uzupełnił LUDOMIR STĘPKOWSKI. Do podręcznika został włączony **Zarys teorji zadań szachowych** J. POSPISILA w streszczeniu JÓZEFA ŻABIŃSKIEGO. Zilustrował zadaniami z rozwiązaniami rozumowanemi. OSWALD JAROSZ (dr. Ignacy Jaroszyński). Wydawnictwo Warsz. Tow. zwolenników gry szachowej. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa. Str. 666. Cena 1 rb. 50 kop.

Zupełny brak w chwili obecnej nowoczesnego podręcznika gry szachowej w języku polskim skłoniło gen. Stępkowskiego do przełożenia (z uzupełnieniami) cenionego dzieła Dufresne'a, które rozeszło się w Niemczech w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Napisał je Dufresne przed 40 laty, ale każde nowe wydanie było starannie przeglądane, poprawiane i przystosowywane do ostatnich wyników wiedzy szachowej przez wybitnych szachistów. Cennem dopełnieniem podręcznika Dufreene'a jest świetne streszczenie wybornej „Teorji zadań szachowych“ Pospisila, dokonane przez J. Żabińskiego do czego znany problemista polski Jarosz dodał wiele zadań z rozwiązaniami rozumowanemi. Tow. Zwolenników gry szachowej wyznaczyło bardzo przystępną cenę, można się więc spo-

dziewać, że dzieło znajdzie licznych nabywców.

Informacje i pogłoski.

Podpisy na telegramach.

Do tej pory podpis na telegramie, wysyłanym w obrębie państwa, mógł być stwierdzany przez naczelnika urzędu pocztowo - telegraficznego, o ile podpisujący się był mu znany osobiście.

Obecnie, na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, uwierzytelnienie podpisu na telegramie może być uskutecznione na podstawie legitymacji, przyczem wysyłający depeszę powinien dodać przy swoim podpisie: „Pasport (albo odpowiedni dokument) przedstawiono właściwej instytucji".

Reforma szkół obcoplemiennych.

Jak donosi „Riecz", min. oświaty niezadowolone z wydanych przepisów o szkołach obcoplemiennych, zamierza opracować prawo zasadnicze o szkołach obcoplemiennych i obcowyznaniowych. Sprawą tą interesował się już Stołypin. Obecnie postanowiono zwołać przy ministerjum naradę międzywydziałową i polecić jej wyjaśnić te zarządzenia, które powinny być urzeczywistnione w interesach państwa. Po powzięciu uchwał przez tę komisję ministerjum niezwłocznie przystąpi do opracowania odpowiedniego projektu.

Unieważnienie chrztu żydów.

Minister oświaty Kasso rozesłał do wszystkich zakładów naukowych zawiadomienie, że chrzest żydów, ochrzczonych w Finlandji przez pastora Pichrg, uznany został za dokonany nieprawidłowo i względem wszystkich żydów, którzy w Finlandji przyjęli chrzest, powinna być stosowana norma procentowa. Wskutek tego rozporządzenia zostanie relegowanych z uniwersytetów mnóstwo studentów i studentek żydów. W Moskwie grozi wydalenie około 20 studnetom.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek— św. Gotfryda i Maura B. B. W. W.; wedł. now. st.—Ofiarowanie N. M. P., św. Alberta. Jutro—św. Teodora i Oresta M. M.; wedł. now. st.—św. Cecylji, Marka i Stefanji.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 4°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Tegoroczna uroczystość Opieki Matki Najświętszej w Ostrej Bramie** rozpocznie się w nadchodzącą sobotę 9 (22) b. m. i trwać będzie przez cały tydzień aż do 17 (30) b. m. włącznie.

Porządek nabożeństwa następujący:

W kościele: w soboty 9 (22) i 16 (29) listopada nieszpory o 4 po południu.

W niedziele: 10 (23) i 17 (30) listopada o 6 i pół r. primarja, o 9 wotywa, o 11 suma i o 4 po południu nieszpory.

W przeciągu tygodnia w kościele primarja o 6 i pół, suma o 10 r.

W kaplicy Matki Najświętszej codziennie w przeciągu całej oktawy o 6 r. msza święta z nauką dla litwinów.

O 8 uroczysta msza św. śpiewana.

O 11 msza św. zwykła.

O 5 po południu uroczysta litanja z nauką.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **W Radzie miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było prawie wyłącznie rozpatrzeniu projektu przepisów o urządzeniu kanalizacji i wodociągów w posesjach prywatnych w związku z przyłączeniem ich do sieci miejskiej. Projekt w redakcji specjalnej komisji zatwierdzono z nieznacznemi zmianami.

Podczas dyskusji, obradowano najwięcej nad punktami projektu, dotyczącemi: obciążenia właścicieli domów kosztami urządzenia kanału, łączącego nieruchomość z magistralą kanalizacyjną i osób kwalifikujących się do wykonywania robót kanalizacyjno - wodociągowych. Pierwszą sprawę poruszył radny Petrykowski, twierdząc, że wydatki na urządzenie kanału, łączącego nieruchomość prywatną z magistralą powinno ponosić miasto, nie zaś właściciel domu. Stanowisko przeciwne uzasadniał radny Tupalski, powołując się między innemi na praktykę innych miast, kanalizację i wodociągi, posiadających. Mówca zaznaczył, że na urządzenie przykanalików niema funduszów, które wyniosłyby około miljona rubli. Wreszcie zwrócił uwagę, iż projekt sieci kanalizacyjnej wraz z kosztorysem, w którym omawiane łączniki nie były przewidziane, jest już przez Radę zatwierdzony. Wniosek p. Petrykowskiego został odrzucony.

Wedle projektu komisji do urządzenia wodociągów i kanalizacji w domach prywatnych mieli być dopuszczeni tylko jedynie specjaliści, a więc tylko inżynierowie z patentami rosyjskiemi.

Rada punkt ten słusznie usunęła, rozszerzając w ten sposób kontyngens ludzi, posiadających odpowiednie kwalifikacje praktyczne.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz trzeci wesoła, lekka komedja francuska „Powaby grzechu". Publiczność bawi się doskonale, gdyż doskonała treść, osnuta na tle romansowych przygód chwytanego in flagranti ciągle przez młodą żonę małżonka, nastręcza mnóstwo zabawnych sytuacji.

W sobotę ciesząca się coraz większem powodzeniem komedja „Zdobycie twierdzy Berg-op-zoomu" — świetna gra artystów, żywy dowcipny djalog, niezmiernie wesoła treść daje całość niezwykle zajmującą. Komedja ta zyskała jednogłośne uznanie prasy i publiczności i gromadzi stale tłumy publiczności, bawiącej się doskonale.

W niedzielę po południu po cenach najniższych „Jeniec Napoleona". Wieczorem premjera komedji Wołowskiego „Towarzysz pancerny". Posiada ona tyle w sobie swojskiej, polskiej, szlacheckiej tężyzny, tyle humoru i charakterystyki występujących w niej postaci, że jest jakby wiernem przeniesieniem na scenę historji z XVII wieku, rozgrywającej się w szlacheckim dworku. Komedja ta obiegła wszystkie sceny polskie. Przygotowują się nowe dekoracje i kostjumy. Udział biorą pp. Bartoszewska, Czechowska, Lewandowska, Milerowa, Tomaszewska, Dąbrowski, Orłowski, Przystański, Sarnowski i inni.

— **Z „Lutni".** W niedzielę d. 10 (23) b. m. „Lutnia" jest czynną dwa razy:

O godz. 3 (po cenach najniższych) widowisko dla dzieci, w którem udział weźmą: chór dziecięcy pod kierunkiem p. L. Gierynga, popisy gimnastyczne dzieci pod kier. p. Tomaszewskiego, tańce układu tegoż, oraz soliści: Halunia Benisławska, która wypowie bajeczki, oraz Boleś Stadziewicz, mały pianista. Prócz tego będą w programie obrazy kinematograficzne. Wieczorem o godz. 8 m. 15 koncert znakomitego pianisty Turczyskiego. Bilety sprzedają się codziennie od 7 do 9 w niedzielę— od 12 w południe na oba przedstawienia.

— **Jadwiga Mrozowska w Wilnie.** Program wieczoru melodeklamacyjnego p. Jadwigi Mrozowskiej obejmuje prócz utworów Dautego, Staffa, Boya, Karpińskiego i Ody Horacego, ów poemat klasyczny, noszący cechy kultury cesarstwa, w niezrównanym przekładzie Konstantego Górskiego, są prawdziwemi perłami literatury w interpretacji zaś p. Mrozowskiej, znakomitej artystki ukazują się w całem bogactwie piękna i subtelnych odcieni ducha tej epoki.

P. Mrozowska po słusznych sukcesach lwowskich i warszawskich wystąpi w Wilnie dnia 12 (25) b. m. w Teatrze Polskim z udziałem klasycznej bosonogiej tancerki p. Niny Dolli i p. Bolesława Wallek-Walewskiego, który objął akompanjament.

Bilety do nabycia u Sztralla.

— **Koncert popularny.** Dziś koncert muzyki popularnej po cenach najniższych (od 22 kop.). Takie obniżenie cen uczyniono w celu dania możności wszystkim miłośnikom dobrej orkiestrowej muzyki słyszenia wartościowych utworów. Dziś dyrguje p. Wyleżyński. Program zapowiada: „Polonię" Wagnera, muzykę z op. „Faust" Gounoda („Noc Walpurgji"), „Bajkę" Moniuszki i t. d. oraz solo wiolonczelowe w wykonaniu wirtuoza, p. Kinkulkina. Bilety sprzedaje kasa orkiestry (ul. Wielka 24), a od godz. 5 w. w kasie sali Miejskiej. Jutro, w sobotę, koncert z udziałem skrzypka-solisty M. Piastro.

W niedzielę o godz. 1 po poł. drugi poranek dla młodzieży. Wszystkie powyższe koncerty mają ceny biletów b. tanie.

OSOBISTE.

— **Redaktor W. Baranowski** powrócił do Wilna.

STOWARZYSZENIA.

— **Obrady rolnicze.** Zgromadzenie członków Tow. rolniczego, które się ma odbyć d. 16 (29) listopada zostanie poprzedzone szeregiem posiedzeń komitetów. Więc d. 14 (27) b. m. o godz. 2 i pół po poł. odbędzie się posiedzenie komitetu badania hodowli bydła w gub. wileńskiej.

D. 15 (28) o godz. 11 rano — komitetu hodowlanego, na którem będą omawiane sprawy, dotyczące związku kontroli obór i premjowania bydła włościańskiego. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. posiedzenie komitetu agronomicznego; o godz. 5 po poł. — posiedzenie komisji do spraw szkoły rolniczej w Worońcu i o godz. 8 wieczorem posiedzenie rady Tow.

— **„Powściągliowść i Praca".** D. 14 (27) b. m. we czwartek odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Powściągliwość i Praca". Porządek dzienny: 1) Wybór 9 członków do rady szkolnej. 2) Sprawa organizacji szkoły. 3) Asygnowanie sumy potrzebnej na urządzenie szkoły oraz sprawy bieżące.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Niniejszem więc proszeni są pp. Członkowie o stawienie się na zgromadzenie. Wszystkie większe i ważniejsze sprawy jakiegokolwiek Towarzystwa mogą być decydowane tylko przez walne zgromadzenie. Przez to więc samo członkowie mają obowiązek stawienia się na takowe zgromadzenie, gdyż w wypadku przeciwnym zamiast ułatwiać, utrudniają robotę. Sprawa organizacji szkoły przy Towarzystwie „Powściągliwość i Praca" jest bardzo ważną i pilną, pożądany jest więc udział w zebraniu wszystkich członków. Zgromadzenie odbędzie się o godz. 1 po poł. w gmachu zakładu przy kościele św. Stefana, Stefańska 37.

— **U farmaceutów.** Od soboty d. 9 (22) listopada w lokalu Towarzystwa pracowników farmaceutycznych przy ul. Świętojerskiej Nr. 23 prowizor p. W. Charytonowicz rozpocznie cykl odczytów z dziedziny bjologji. Początek o godz. 10 i pół wieczorem. Dla członków Tow. i ich gości wejście bezpłatne.

W sobotę d. 16 (29) listopada staraniem zarządu Tow. odbędzie się drugi wieczorek taneczny.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— **Jubileusz murawjewowski.** Pochód uroczysty z soboru na plac Dworcowy, który się miał odbyć dziś, został odwołany z powodu niepewnej pogody.

RÓŻNE.

— **Rozszerzenie więzienia.** Onegdaj dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę trzypiętrowego gmachu więziennego w podwórzu więzienia transportowego przy ul. Ś-to Stefańskiej.

— **Bezpłatne rozdawnictwo lekarstw.** Z chwilą otwarcia apteki miejskiej lekarze miejscy zaczęli więcej wydawać ubogim pacjentom recept bezpłatnych. Komisja sanitarna wobec tego zaproponowała lekarzom, aby byli pod tym względem wstrzemięźliwsi i liczyli się ze środkami apteki.

— **Echa wykolejenia się pociągu.** Komisja, złożona z inżynierów, orzekła, że wykolejenie się pociągu pośpiesznego Nr. 2 nastąpiło albo skutkiem nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy, albo skutkiem braku jednej śruby przy skrzydle zwrotnicy. Ostatecznie więc przyczyny wypadku nie wyjaśniono.

— **Złośliwe figle.** Ostatnimi czasy zauważono, że jakiś żartowniś wieczorem rozbija lampki elektryczne na ulicach Zakretowej, Objazdowej, Piaskowej i zaułku Junkierskim. Policmajster polecił komisarzowi 3 rewiru wyśledzenie winnego.

WYPADKI.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** We środę 8-letni syn stolarza Longin Aramowicz spadł ze schodów i złamał nogi. Pogotowie odwiozło go do szpitala Sawicz.

— **Zamach samobójczy.** We środę wieczorem w d. Nr. 6 przy ul. Poleskiej zażyła esencji octowej 98-letnia Wiera Piatibokowa. Pomocy udzeliło jej Pogotowie.

— **Napad.** We wtorek wieczorem na ul. Niemieckiej na przechodzącą Leę Tokenlebenową napadli jacyś opryszki, którzy zbili ją, odebrali pieniądze i zbiegli. Ranną opatrzyło Pogotowie.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 13 wypadkach, z tego 3 wyjazdy na miasto i 10 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Władysław Chromiński, kup. Maksymiljan Hartman, ob. Bronisław Przeciszewski, ob. Johan Dowgird, ob. Stefanja Wańkowiczowa, ob. Karol Mikulski, ob. Juljan Karpiński, hr. Wiktor Stadżeński, leśn. Juljan Kioing. ob. Józef Cybulski, ob. Bohdan Cywiński, ob. Mieczysław Bohdanowicz.

(Hotel d'Italie): gen. Andrzej Zejfort, inż. Michał Dudo, ob. Eugenja Domirowa, ob. Władysław Chojnowski, ob. Franeszek Świetlik, ob. Michał Niemyski, ob. Leon Bielawski, ob. Marja Ciecierska, ob. Zygmunt Morawski, ob. Mikołaj Łaszkiewicz.

(Hotel Sokołowskiego): ob Jadwiga Czerkowska, ob. Ludwik Olechnowski, ob. Edward Kozłowski, ob. Kazimierz Szpignanowski, ob. Roman Zakrzewski.

(Hotel Europejski): ob. Michał Wazgerd, ob. Stanisław Dowiatt, ob. Tadeusz Suchecki ob. Antoni Kure.

(Hotel „Niszkowskiego"): rz. r. st. Jerzy Protasewicz, inż. Ignacy Choroszewski, ob. Piotr Markun, dr. Ludwik Błaguszewski, ob. Stanisława Mackiewiczowa, ob. Jarosław Stankiewicz, ob. Walentyna Walentynowiczowa, ob. Bronisław Podberoski, ob. Marja Leśniewska.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (m) **Odczyt.** Przypominamy, że interesujący odczyt p. R. Kwiatkowskiego o poezji japońskiej odbędzie się w sali „Ogniska" w sobotę 9 (22) bm.

Θ (m) **Teatr.** Zapowiedziany na dnie 21, 22 i 23 listopada (4, 5 i 6 grudnia) przyjazd artystów warszawskich powinien obudzić wśród naszej publiczności żywe zainteresowanie tymbardziej, że repertuar interesujący i urozmaicony, a siły artystyczne są nieposlednie.

Θ (m) **Pismo ziemskie.** Zarząd ziemski gubernjalny zamierza wydawać w Mińsku własne pismo na wzór gazety ziemskiej w Kijowie.

Θ (Mir.) **W „Sokole".** W nadchodzącą niedzielę, 10 (23) b. m. mińskie gniazdo sokolskie urządza zwykły swój popis jesienny. Obok nowych figur ćwiczeń, które przygotowują druhowie i druhinie, nową niezawodnie atrakcją będzie zapowiedziany występ licznej drużyny „milusińskich" chłopczyków i dziewczynek, t. zw. „dorostu". Już dzisiaj znaczna część biletów jest rozprzedaną, kto chce więc dostać się na przepełnioną zwykle widownię popisu sokolego niech się pośpieszy. Nie chcemy zbyt wcześnie wydawać sądu o pracy i planach niedawno wybranego zarządu „Sokoła", ale że zmiana w każdym niemal kierunku jest widoczną, rzuca się to w oczy wszystkim, co bywali jeszcze niedawnymi czasy w „Sokole" i teraz doń zaglądają.

Zapewne mieszkańcy Mińska skorzystają ze sposobności, by się o tem sami przekonać i sami różnicę ocenić mogli. Wolimy zostawić ocenę nowego kierunku do zapowiedzianego występu gimnastycznego i przedstawień, odświeżonego nowemi siłami amatorskiemi, koła dramatycznego, którego co prawda wcale dodatnią już próbkę widzieliśmy na niedawnym wieczorze Korzeniowskiego.

Θ (m) **Bazar.** Przykładem lat dawnych, również i w roku bieżącym odbędzie się około 12 (25)— 13 (26) grudnia bazar dobroczynny, cieszący się stałem powodzeniem i wielką popularnością. Zakupy już są robione częściowo nawet zagranicą.

Na czas bazaru ze względu na liczny zjazd ziemiaństwa nawet ze stron dalszych projektowane są rozmaite zabawy, rauty, koncerty i t. p.

Θ **Wydział budowlany** miejski złożył zarządowi miejskiemu preliminarz wydatków na r. 1914 w ogólnej sumie 199,990 rb. 66 kop. Ważniejszemi wydatkami są: remont budynków miejskich 55,904 rb.; regulacja ulic — 26,765 rb.; bruki — 25,846 rb.; utrzymanie rynsztoków, trotuarów, rz. Niemigi i t. p. — 24,598 rb.; reparacji mostów — 11,582 rb.; budowa mleczarni i ustępów w ogrodzie miejskim — 16,050 rb.; utrzymanie ogrodów i skwerów oraz założenie nowych — 18,477 rb. i t. d.

Θ (m) **Sprawa rewirowego Iwickiego.** Jak już wspominaliśmy wytoczoną została sprawa Iwickiemu rewirowemu z Ihumenia o fałszerstwa, głównie będące w związku z ułatwieniem dostarczenia emigrantom zagranicznych paszportów.

Na granicy policja ujęła kilku wychodźców, którzy na zapytanie kim są, wymienili nazwiska inne od tych, co były zapisane w wydanych im paszportach i w ten sposób cała ta sprawa wyszła na jaw.

— **Grodno.**

Redaktor gaz. „Nasze Utro" został ukarany przez gubernatora grzywną w wysokości 300 rb. z zamianą na areszt 2-miesięczny za artykuł o uniewinnieniu Bejlisa.

— **Mozyrz.**

W nocy 2 (15) b. m. łódka z czterema inżynierami, budującymi kolej Podolską, zawadziła o linę promu i wywróciła się. Trzej inżynierowie i wioślarz uchwycili się za linę, czwarty zaś inżynier został uniesiony prądem. Wszyscy jednak zostali uratowani po przebyciu w wodzie około trzech kwadransów.

Z Królestwa

× **Rozstrzygnięcie konkursu.** Z funduszu, ofiarowanego przez dr. Alfreda Sokołowskiego—Tow. lekarskie warszawskie co lat trzy nagradza najlepsze dzieło z dziedziny chorób dróg oddechowych, w ciągu trzechlecia wydane.

Taki właśnie termin przypadł w roku bieżącym.

Sąd konkursowy, złożony z d-rów: Sokołowskiego, Dmochowskiego, Hewelkego, Rzętkowskiego i Erbricha, nagrodę 1,000 franków przyznał dziełu dr. Bolesława Dębińskiego „Djagnoza gruźlicy", wydanemu w roku zeszłym.

× **Mięso z Królestwa do Berlina.** Wznowiony od czterech tygodni wywóz mięsa do Berlina, z powodu stosunkowego, jak na obecną porę ciepła, zmniejszył się do 200 sztuk wołów i 1,000 wieprzów tygodniowo; z nastaniem zaś mrozów wywóz ma być zwiększony do 1,000 wołów i 3000 wieprzów tygodniowo.

× **Kościół marjawicki.** Gmina marjawicka w Warszawie uzyskała pozwolenie władz na zbieranie składek dobrowolnych we wszystkich parafjach marjawickich Król. Polskiego do sumy 12,000 rb. na dokończenie budowy kościoła marjawickiego przy ul. Szarej w Warszawie.

× **Echa pobytu Kasso w Łodzi.** Z rozporządzenia inspektora do spraw prasowych skonfiskowano nakład „Nowego Kurjera Łódzkiego" Nr. 265 za feljeton „Kto ich tam wie", w którym w barwach humorystycznych oświetlono pobyt ministra Kasso w Łodzi, oraz zachowanie się niemców łódzkich.

× **Żargonówki na prowncji.** W wielu miastach prowincjonalnych Królestwa Polskiego zaczęły ostatnio wychodzić żargonowe czasopisma. Świeżo znowu uzyskano koncesję na tygodnik żargonowy w Będzinie p. t. „Unser Telefon".

Z za kordonu.

$ **Konkurs.** Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" w Krakowie rozpisuje z okazji 25-letniego jubileuszu konkurs na najlepszy utwór koncertowy na chór męski a capella o dowolnej objętości z tekstem polskiego poety. O nagrody: pierwszą w wysokości 200 kor., drugą 100 kr., jakoteż trzecią, czwartą i piątą w formie zaszczytnego odznaczenia—ubiegać się mogą tylko polscy kompozytorowie. Utwory konkursowe mają być oryginalne, dotychczas nigdzie nie wykonywane, a należy je nadsyłać polecone pod adresem: August Golch, Kraków, ul. Gołębia 13, z dodatkiem: na konkurs jubileuszowy „Lutni", najpóźniej do dnia 10-go stycznia n. st. 1914 r.

$ **Pojedynek amerykański.** W Krakowie popełnił w hotelu „Europejskim" samobójstwo uczeń rolniczej szkoły w Czernihowie, Edmund Bednarczyk z Chrzanowa ordynackiego w Królestwie. Samobójstwo było wynikiem pojedynku amerykańskiego.

$ **Rabunek i morderstwo.** Na dworcu kolejowym w Oświęcimiu, w sieni ekspedytora Mendelsona niewykryci na razie złoczyńcy napadli na wekslarza, Izraela Siedmana, a poraniwszy go śmiertelnie. zrabowali mu około 40 tysięcy koron. Sprowadzony z Krakowa pies policyjny rzucił się dwukrotnie na pewnego parobka, którego aresztowano. Stan Siedmana jest beznadziejny.

$ **Balon francuski.** Pod Stanisławowem spadł we wtorek balon z dwoma francuzami. Zostali oni przez władze miejscowe aresztowani. Balon po wypuszczeniu gazu przewieziono do Stanisławowa. Francuzi oświadczyli, że przejechali 2,400 klm.

$ **Dom pod ziemią.** Jedno z pism niemieckich podaje jako skutek osławionej ustawy osadniczej fakt następujący: „W Długim Moście pod Brodnicą posiada polak Sternicki młyn i pole. Przez pewien czas mieszkał w chacie komorniczej, w której nie mógł pomieścić swej rodziny. Sternecki ma 16 dzieci. Chciał postawić własny domek, lecz policja i prezes regencji nie dali mu konsensu budowlanego. Nawet pralni w chlewie nie pozwolno mu urządzić, bo mógłby w niej gotować dla swych 16 dzieci. Młynarz wykopał więc jamę w ziemi, nakrył ją chróstem i w niej zamieszkał". Opis tego faktu sam w sobie zawiera treść tak okropną, że wszelkie uwagi osłabiłyby ją tylko.

$ **O zajście pod pomnikiem.** Z powodu zajść pod pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu zacznie się tamże proces przeciw 38 osobom. Między oskarżonymi jest również kilku niemców, którzy przypadkowo wmieszali się w tłum.

$ **Rezygnacja Korfantego.** P. Wojciech Korfanty wystąpił z redakcji gazety „Katolika" i innych pism wydawanych przez Napieralskiego.

Z Rosji.

•• **Rewizja w redakcji.** Do lokalu redakcji pisma „Zawietnaja Myśl" w Petersburgu przybyła żandarmerja i urzędnicy policyjni i dokonali ścisłej rewizji. Jak się okazuje, rewizji dokonano na żądanie czernihowskiego ziemskiego zarządu żandarmerji z powodu kilku korespondencji, nadesłanych do tego pisma z Czernihowa.

•• **Zjazd październikowców.** (P.) W klubie działaczy społecznych w Petersburgu otwarty został zjazd październikowców. Wobec choroby Guczkowa z powitaniem wystąpił prezes frakcji dumskiej, Antonow. W zjeździe biorze udział około 200 osób.

•• **Bezrobocie w Petersburgu.** Z powodu procesu robotników zakładów Obuchowskich, oddanych pod sąd na mocy nowego prawa, które karze za strejki w fabrykach rządowych, przystąpiło do strejku około 70 tysięcy robotników. W zakładach Putiłowskich odbył się wiec robotników, w którym wzięło udział przeszło 10 tysięcy robotników. Postanowiono prosić frakcję socjalno-demokratyczną, aby natychmiast wniosła interpelację o swobodzie strejków.

O godz. 12-ej w południe na ulicy Ligowskiej nieoczekiwanie pojawił się znaczny tłum robotników. Tłum szedł ze śpiewem pieśni rewolucyjnych pod gmach sądowy. Na Preobrażeńskiej ulicy tłumowi zastąpił drogę silny oddział policji, który rozbił pochód na kilka grup. Kilku robotników aresztowano i przewieziono do wydziału „ochrany".

Strejk trwał tylko jeden dzień. Wczoraj robotnicy powrócili do roboty wewszystkich fabrykach, w niektórych zakładach przemysłowych strejk trwa, ale wyłącznie z przyczyn ekonomicznych.

•• **Jubileusz Szczepkina.** (P.) Artyści wszystkich teatrów w Moskwie obchodzili w Małym tearze uroczystość 125-lecia urodzin wielkiego aktora rosyjskiego Szczepkina i 50-lecia jego śmierci.

•• **Za oszczerstwo.** Petersburski sąd okręgowy skazał redaktora „Wieczernieje Wremia" Suworina na 2 miesiące więzienia za oszczerstwo rzuco-

MURAWJEW W WILNIE.

(Nowe przyczynki).

W ostatnich zeszytach rosyjskich pism historycznych znajdujemy sporo przyczynków do dwuletniej (maj 1863 — maj 1865) działalności Michała Murawjewa na stanowisku generał-gubernatora 6 gubernji litewsko - białoruskich, do których przyłączono też potem gub. augustowską, wchodzącą w skład Królestwa.

Najcenniejszym z tych przyczynków jest niewątpliwie korespondencja Murawjewa (który tytuł hrabiego otrzymał przy dymisji w r. 1865). Wnuk jego całą korespondencję powierzył redakcji nowego czasopisma historycznego „Gołos Minuwszawo" (wychodzącego w Moskwie), ta zaś w zeszycie wrześniowym rozpoczęła druk tej części właśnie, która dotyczy działalności w Wilnie i zaopatrzyła listy cennymi dopiskami i komentarzami. Zaznaczyć musimy, że jakkolwiek wolnomyślna redakcja nie pochwala sposobów, jakimi Murawjew zwalczał powstanie na Litwie, jednakże wysoko ceni działalność jego na polu prawodawstwa agrarnego w naszym kraju. Listy pisane są przeważnie do Aleksandra Zelenoja, który był najbliższym pomocnikiem (wiceministrem) Murawjewa, gdy ten zajmował stanowisko ministra dóbr państwa, a później jego następcą. Zelenoj, stanąwszy u szczytu karjery, traktował Murawjewa niemal jak swego zwierzchnika i ten pisał do niego z Wilna z całą otwartością, wiedząc, że znajdzie w nim pomoc dla swych zamiarów.

W ogłoszonej dotąd (w zeszytach wrześniowym i październikowym) części korespondencji jako list pierwszy figuruje list, pisany do Zelenoja na wyjezdnem z Petersburga, w którym Murawjew prosi swego przyjaciela, by na wypadek jego śmierci wdowie nie odmówiono emerytury (pensji) w rozmiarze 8,000 rubli. Pierwszy list z Wilna datowany jest „17 maja st. st. godz. 6 rano". Murawjew pisze w nim, że trzeci dzień bawi w mieście i ma mnóstwo zajęcia, gdyż zastał zupełny bezrząd. Nuta ta powtarza się wciąż w jego listach, Murawjew niezadowolony jest z działalności swych poprzedników i z urzędników, których zastał. Natomiast ruch powstańczy przedstawia jako groźny i oburza się zwłaszcza na duchowieństwo katolickie.

„Sprawy stoją nie dobrze — pisze w liście z dn. 17 maja — wszystko bowiem pozostawało bez rządu. W Wilnie pełno ziemian buntowników, mieszkających tu tylko dla współdziałania powstaniu. Niema policji, ani policmajstra, dawniejszy bowiem bawi od 10 dni na urlopie, kancelarja nie istnieje, gdyż ufać jej nie można, muszę więc tworzyć nową, gdy właśnie działać trzeba. Wyższe duchowieństwo tutejsze, zwłaszcza biskup Krasiński, dopomagają powstaniu, o księżach i klasztorach niema już co nawet mówić. W tych dniach poważnie się do nich zabiorę, nie zapomnę i o biskupie. Co do jednego księdza, to wyrok już zatwierdziłem, będzie on w tych dniach rozstrzelany, niema tu bowiem człowieka, coby go mógł powiesić, niepożądanem zaś byłoby złe wykonanie takiej kary. Trzeba będzie na przyszłość sprowadzić kata z Warszawy".

Księdzem, o którym Murawjew pisze w tym liście, był ks. Iszora. Nowy generał-gubernator skazał go na śmierć za odczytanie manifestu Rządu Narodowego i nie uległ żadnym wstawiennictwom, nawet prośbie tak zasłużonego wobec rządu metropolity prawosławnego Siemaszki. Biskupa Krasińskiego Murawjew wysłał ostatecznie do Wiatki i wówczas w liście do Zelenoja nazwał go „tajnym kierownikiem powstania". Bardzo znamiennym dla charakterystyki stosunku do duchowieństwa katolickiego Murawjewa i jego popleczników jest wydrukowany również w „Gołosie Minuwszawo" list Dłotowskiego, który uśmierzał gub. witebską.

„Badając uważnie — pisze D. do Zelenoja z Duneburga d. 14 lipca st. st. 1863 — przyczyny ogromnej nienawiści do rosjan, której w dawnych czasach nie było nigdy w tym kraju, przekonałem się, że wszystko to sprawa księży, oni doprowadzili kobiety do fanatyzmu, te zaś ciągną mężów, braci i synów. Zaburzeń obecnych nie można uważać za zaburzenia polityczne, są one raczej religijne i przekonany jestem, że cała działalność tajnego komitetu rewolucyjnego odbywa się w klasztorach i kościołach pod wpływem księży. Oni wymyślają kary średniowieczne, całe zło od nich pochodzi, trudno ich zniszczyć, jest to jednak dla dobra powszechnego konieczne. Trudno uwierzyć jak silny wpływ mają księża na kobiety".

Już w pierwszych listach Murawjewa zarysowuje się dokładnie jego system. Chodzi mu o zastraszenie ludności polskiej wyrokami śmierci i kontrybucjami. Dopomina się wciąż o zatwierdzenie w Petersburgu ostatniego środka, utrzymując, że sekwestracja majątków jest niemożliwą, gdyż wszystkie niemal majątki należałoby sekwestrować, całe bowiem ziemiaństwo sprzyja ruchowi. W jednym z listów o ziemiaństwie w gub. białoruskich powiada, że jest ono bardziej wrogie rządowi, niż w gub. litewskich. Co do włościaństwa, to kilkakrotnie w listach zapewnia, że jest ono raczej po stronie rządu i że jeżeli pomaga gdzie powstańcom, to właściwie ze strachu przed nimi. W pewnej sprzeczności z temi zapewnieniami w liście z d. 1 lutego st. st. 1864 pisze: „Wielu włościan skarbowych gub. kowieńskiej, którzy są zamożniejsi i wychowują dzieci w gimnazjach, współczuje, niestety, ruchowi powstańczemu, trzeba będzie użyć surowych środków dla ich uspokojenia". Kilkakrotnie natomiast wychwala zachowanie się staroobrzędowców, którzy w pow. dyneburskim i rzeżyckim zaproponowali sformowanie na koszt własny setni kozaków i którzy w innych też powiatach dadzą się do tego skłonić. Ciekawem jest też, że o pow. jezioroskim Murawjew pisze: „postaram się uzbroić ludność kalwińską, która chętnie współdziała z nami".

W liście z d. 16 czrewca st. st. 1863 Murawjew pisze, że najwięcej się troszczy, by być przygotowanym na wypadek wojny, choć nie przypuszcza, by wobec zbliżającej się jesieni, państwa europejskie wypowiedziały wojnę w tym już roku. Poza tem jednak od początku zapewnia, że misję swą spełni, byle mu tylko rąk z Petersburga nie krępowano. Charakterystycznym jest list z d. 23 czerwca st. st. 1863: „Dam sobie tutaj radę z polakami, byle mi nie przeszkadzano, lecz zdaje mi się, że chcą się wtrącać w sprawy wojenno-sądowe. Otrzymałem żądanie Dołgorukowa wysłać sprawę hrabiego Starzyńskiego. Jeśli oni chcą rozporządzać się z Petersburga, to ja nie mam tu nic do roboty, niech przyślą innego na moje miejsce. Zapewne uczyniono to dla dogodzenia partji polskiej, która czyniła tutaj starania w sprawie Starzyńskiego, lecz bezskutecznie. Proszę pana donieść o tem cesarzowi. Kwestja Starzyńskiego jest zbyt ważną dla kraju poruczonego memu zarządowi. Jeżeli będziecie pobłażliwi względem Starzyńskiego, w takim razie lepiej nie zaczynać uśmierzania Litwy, a zostawić ją w rękach powstańców. Według właściwej siły prawa podlega on karze surowej, lecz ja zamierzam zesłać go na zamieszkanie do Syberji, nie pozbawiając go praw majątkowych... Pewien jestem, że cesarz nie zezwoli na wtrącanie się postronne do spraw, które, według prawa, pozostawione są do mego rozporządzenia. Zresztą ci, którzy sądzą, iż lepiej rządzić z Petersburga, niech się podejmą całego zarządu kraju, odstąpię im z największą przyjemnością, albowiem przyjechałem tu dlatego, że to było wolą cesarza i potrzebą dla Rosji".

W tymże duchu pisze Murawjew w liście z d. 4 lipca st. st. 1863: „Niestety, minister wojny, nie pytając mnie uprzednio o zgodę (sam go prosiłem o to), mianował do Wilna bez mojej wiedzy z najwyższego rozkazu prezesa (komisji śledczej) generał-majora Werygina. Znam tego człowieka, to biurokrata, pożytecznym być może w Petersburgu, pod dozorem, lecz tutaj dla tendencji swych i sposobu myślenia stanowczo szkodliwy, szczególnie zaś na stanowisku prezesa komisji. Zaledwie tu przyjechał, a już wczoraj i dzisiaj wyraził mi swój pogląd, skłonny do zupełnego osłabienia rozpoczętego kierunku, do wyraźnego pobłażania powstańcom, zaczynając

ne na dymisjonowanego pułkownika Miasojedowa za artykuł p. t. „kto kieruje kontrszpiegostwem w Rosji".

* * **Robotnicy pod sądem.** Petersburski sąd okręgowy rozważył trzy sprawy robotników zakładów Obuchowskich, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za organizację strejku w tej fabryce. Oskarżeni skazani zostali na 3 tygodnie aresztu. Co do dwóch robotników sąd skierował sprawę do uzupełniającego śledztwa. Jest to pierwszy proces w sądowej praktyce na mocy 1359 art. z dn. 2 grudnia 1905 r.

* * **Sąd nad gen. Martynowem.** W sądzie wojskowo-okręgowym w Moskwie przy drzwia zamkniętych rozważana była sprawa b. naczelnika nadamurskieko oddziału straży pogranicznej gen. Martynowa, oskarżonego o zdradzenie tajemnicy państwowej. Gen. Martynow wystąpił z ostrą krytyką działalności gen. Chorwata w Mandżurji, uważając ją za zgubę dla sąsiedzkiego pożycia z Chinami, a następnie, gdy otrzymał naganę z Petersburga, wystąpił publicznie przeciwko szefowi korpusu straży pogranicznej, ministrowi skarbu Kokowcowowi, co wywołało ze względu na niezwykłą śmiałość dość duże wrażenie. Zwłaszcza sensację wywołała wydana przez gen. Martynowa broszurę p. t. „Porządki mandżurskie". Sprawa ta była swego czasu przedmiotem dyskusji w Dumie. W skład sądu wchodzili wyłącznie generałowie. Przewodniczył specjalnie przybyły z Petersburga prezes głównego sądu wojennego. Gen. Martynow skazany został na usunięcie ze służby z pozbawienie munuru i emerytury.

* * **Burza.** (P.) W porcie ryskim szalała burza ubiegłej nocy. W porcie burza zerwała z kotwicy i wyrzuciła na brzeg norweski trzymasztowy żaglowiec „Elida".

Sprawa B. hr. Ronikiera.

Na wniosek prokuratora, na popołudniowem posiedzeniu we środę Ronikier opowiadał szczegóły swego stosunku do Stasia Chrzanowskiego.

„Staś, mówił, był chłopcem rwącym się do życia, czuł skłonność do mnie, bo nie miał zaufania do rodziców". Starszy syn Chrzanowskich wydawał b .dużo. Staś chodził bez grosza, więc mu podsądny czasem dawał.

„Kiedyś dałem Stasiowi 100 rubli i to nas zbliżyło jeszcze więcej".

„Pokoję wynajął Staś, ale że były wstrętne, kupiłem dywany i wiele przyborów toaletowych".

W początku maja podsądny chciał się mieszkania zbyć, ale Staś powiedział, że komorne zapłacone i prosił o pozostawienie pokojów do jego rozporządzenia. W dwa dni później Staś napisał list do Luszczewa, wzywając podsądnego. List ten zginął podczas rewizji. Adw. Papieski wie o tym liście.

Na zapytanie, na co pokoje wynajmował, podsądny oświadcza, że wyjaśnień może udzielić jedynie przy drzwiach zamkniętych, bo honor publicznie wyjawiać mu tego nie pozwala.

Świadek Kowalik potwierdza, że zbrodnię dokonał człowiek inteligentny, nerwowy, chcący zabić odrazu, ale brakło mu siły do zadania ciosu stanowczego.

Świadek Suszczyński, referent wydziału śledczego, opowiada o rewizji dokonywanej przez się w Luszczewie. Listu Stasia nie znalazł.

Biletów z napisem „Stanisław Chrzanowski, dziedzic dóbr Tuczapp", na dowodach rzeczowych nie znaleziono.

Następnie zeznawał przy drzwiach zamkniętych sędzia śledczy Gawryłow.

Wiadomości polityczne.

Zmiany w dyplomacji.

(P.). Ogłoszone zostały Najwyższe reskrypty o następujących zmianach w dyplomacji. Poseł w Sofji Niekludow, przeniesiony ma być na takież stanowisko do Sztokholmu — zaś poseł w Sztokholmie Sawinskij do Sofji. Poseł w Bukareszcie Szebeko przeniesiony na takież stanowisko do Wiednia. Poseł w Teheranie Poklewski-Koziełł na takież stanowisko do Bukaresztu. Urzędnik ministerjum spraw zagranicznych Korostowiec mianowany został posłem w Teheranie.

Nowy ambasador.

(P.). Prezydent Stanów Zjednoczonych wniósł do senatu prośbę o zatwierdzenie Pindela na stanowisko ambasadora Stanów w Petersburgu.

Kokowcow w Berlinie.

(P.). Prezes Rady ministrów Kokowcow przyjęty został przez cesarza Wilhelma, który po urzędowem przyjęciu przedstawił Kokowcowa cesarzowej. Po audjencji odbyło się galowe śniadanie. W tymże dniu premjer przyjął zbiorową wizytę berlińskich korespondentów gazet rosyjskich, do których wyraził się: „Krytykujcie nas, ile się wam podoba, lecz bądźcie objektywni i piszcie prawdę, t. j.: podawajcie w prasie fakty istotne..." W dalszym ciągu rozmowy z dziennikarzami oświadczył: „Zagraca fałszywie pojmuje stanowisko prezesa Rady ministrów w Rosji, porównywa ten urząd ze stanowiskiem premjerów w Europie, odpowiedzialnych za całą politykę gabinetu". Specjalnie wyczerpująco zarysował również Kokowcow sytuację bałkańską, problematy albański, grecko-turecki i ormiański, których rozstrzygnięcie byłoby potwierdzeniem jego poglądów optymistycznych, że sprawy te nie mogą doprowadzić do wojny europejskiej. „Nas oskarżano, że sprzeniewierzyliśmy się idei słowiańskiej, wypadki jednak usprawiedliwiły naszą taktykę, nasze stanowisko opozycyjne wobec wystąpienia austrjacko-włoskiego. Stanęliśmy po stronie Serbji, bo Serbja przez cały czas niczem nie wywołała potrzeby takiej interwencji". Następnie premjer z zadowoleniem stwierdził identyczność poglądów wszystkich mocarstw, a zwłaszcza Rosji i Niemiec w sprawie reform armeńskich, i objaśnił dziennikarzy, że celem jego podróży zagranicę było uzyskanie pożyczki państwowej, bo choć Rosja nie potrzebuje zgoła żadnej pożyczki, ale będzie ona zabezpieczeniem rozwoju budowy kolei w Rosji, czemu Kokowcow nadaje wielkie znaczenie.

Koła polityczne berlińskie stwierdzają fakt niezwykle uprzejmego przyjęcia Kokowcowa przez ces. Wilhelma. Wbrew zwyczajowi przyjęcie odbyło się w dniu, w którym cesarz nigdy nikogo nie przyjmuje.

Wczoraj o godzinie 4 rano Kokowcow wyjechał z Berlina do Rosji.

* * *

(P.). „N. Wiener Tgb." pisze o przyjaznym tonie i przyjaznem wyrażaniu się Kokowcowa o Austro-Węgrzech w berlińskich przemówieniach, co wywarło w Wiedniu b. przyjemne wrażenie. Co do twierdzenia Kokowcowa, że zbiorowe wystąpienie mocarstw w sprawie serbsko-albańskiej byłoby lepsze, niż ultimatum austrjackie, trzeba zwrócić uwagę na jednomyślne potępienie, przez wszystkie mocarstwa, postępowania Serbji, co dało Austrji asumpt do wystąpienia. Energiczne kroki Austrji bardzo przyczyniły się do uspokojenia ogólnego zdenerwowania.

W delegacjach.

(P.). W komisji do spraw zewnętrznych delegacji węgierskiej hr. Berchtold powiedział co następuje: „Byliśmy świadkami, że odwieczna monarchja otomańska nie była w możności dać sobie rady z swoimi wewnętrznemi żywiołami chrześcijańskiemi, jak również z młodemi państwami sąsiedniemi. Polityka zewnętrzna Austro-Węgier oddawna wyrobiła sobie przekonanie, że utrzymując tradycyjną przyjaźń z Turcją należy nie przeszkadzać swobodnemu rozwojowi państw bałkańskich, tem więcej, że monarchja po zaanektowaniu Bośni i Hercegowiny, uważa swe terytorjalne tendencje na Bałkanach za dokonane i zakończone. Zachowując się życzliwie wobec zwycięzców, nie chcieliśmy przeszkadzać w operacjach wojennych, lecz nie wyrzekliśmy się prawa, żądania od związkowców, po ukończeniu wojny, poszanowania naszych żądań, które nie wykraczały z granic słuszności. To jednak wywołało nieżyczliwe względem nas usposobienie tak na Bałkanach, jako też i gdzieindziej. Z powodu obaw, czy nie zostanie zgoda pomiędzy mocarstwami zachwiana, gabinet londyński zaproponował zwołanie konferencji ambasadorów. Zgodziliśmy się na przyjęcie udziału w tej konferencji, z zastrzeżeniem konieczności stworzenia Albanji autonomicznej i udzielenia Serbji jedynie handlowego dostępu do Adrjatyku, w imię zabezpieczenia naszych interesów. Wobec nieżyczliwego zachowania się względem naszych żądań ze strony naszych sąsiadów południowych, uważaliśmy za właściwe stanąć w pogotowiu bojowem, mając w pamięci przykład z czasów aneksji, gdy Serbja sama bez poparcia jej przez wielkie mocarstwo szykowała się do wojny z nami. Obecnie, na granicach naszych, stały w zupełnem pogotowiu wojennem wielkie armje państw, ufnych w zupełne poparcie ze strony potężnej grupy europejskiej. Również i na granicy północno-wschodniej musieliśmy się zdecydować na pewne przygotowania wojenne, co wywołane zostało nieodpowiadającym dzisiejszym warunkom stanem obrony pogranicznej, co jednak wcale nie dawało podstaw do wniosków o naszych stosunkach z Rosją, będących zupełnie w porządku i przyjaznych. Wypływająca z inicjatywy obydwóch mocarstw wymiana zdań doprowadziła do tego, że można było zaniechać tych środków przygotowawczo - wojennych. Wcześnie, bo w samem początku kryzysu przeprowadzone rokowania doprowadziły w sprawie granic Albanji północnej do porozumienia kompromisowego ambasadorów, którzy uchwalili, że za zgodzenie się nasze na wyłączenie z granic Albanji Djakowa, włączone będzie Skutari. Opór protestu o to miasto ze strony serbów i czarnogórców, którzy dopiero ustąpili pod presją mocarstw, wykazał słuszność naszych żądań".

Mówiąc o drugiej wojnie bałkańskiej i o jej wynikach, hr. Berchtold oświadczył, że wyniki te w niczem nie przyczynili się do podrażnienia stosunków austrjacko-rosyjskich. Dzięki dyplomacji rumuńskiej udało się zapobiedz zgubnym wynikom drugiej wojny bałkańskiej. Organizacja życia państwowego w Albanji, chociaż zwolna, lecz posuwa się naprzód ciągle sprawę pomyślnego ustalenia tej sprawy. Hr. Berchtold, raz jeszcze zaznaczył, że stosunki z Rosją, przez cały ciąg kryzysu były poprawne i przyjazne. Rozstrzygnięcie komplikacji bałkańskich nie tylko nie dało powodów, by nieporozumienia pomiędzy temi monarchjami zaostrzyły się, lecz przeciwnie stwierdzona w wielu okolicznościach zgoda może mieć najlepszy wpływ na rozwój stosunków wzajemnych. Chociaż we Francji krążą niezbyt przyjazne o Austrji pogłoski, lecz niema najmniejszej zasady do przypuszczeń, że te pogłoski są echami opinji kół rządzących. Rząd austrjacki uważa za zupełnie właściwe zachowywać się wobec państw bałkańskich zupełnie życzliwie, dążyć chce do tego i liczyć się z ekonomicznemi potrzebami tych państw. Austrja chce utrwalić dobre stosunki z Serbją, o czem zresztą rząd serbski został już zawiadomiony. Wraz ze zmianą mapy półwyspu bałkańskiego rozpoczęła się nowa era stosunku Austrji do państw bałkańskich, era ścisłych, żywotnych, wzajemnych, życzliwych stosunków.

* * *

(P.). Należący do opozycji posłowie węgierscy, z wyjątkiem Windichgraetza, nie byli obecni na przyjęciu w Hofburgu. Przed pałacem delegacji węgierskiej weterynarz w Budapesztu rzucił w b. prezesa ministrów, Lucacsa, dwiema paczkami. W jednej z nich były karty do gry, w drugiej sól. Był to rodzaj obelgi symbolicznej z powodu skandalu o koncesję na dom gry i sprawę solną, będącą przyczyną dymisji Lucacsa.

* * *

(P.). W komisji wojskowej, przy delegacji węgierskiej, minister wojny Krobatin, oświadczył, że wszystkie zarządzenia ministerjum wojny w czasie kryzysu bałkańskiego, choć były wielce trudne do wykonania, wykonane były bez zarzutu, ku czemu przyczyniły się władze administracyjne oraz ludność, którym się należy serdecznie podziękować. W chwili obecnej wszystkie wielkie mocarstwa i państwa bałkańskie dążą do wzmocnienia swej siły militarnej, wobec czego i Austro-Węgry winny się czuć obowiązane do instynktownego somopoczucia wzmocnienia samoobrony. do zwrócenia uwagi na postępowanie w tym kierunku innych mocarstw. Należy zwiększyć kredyty na potrzeby wojenne, zwiększyć kontyngens rekrutów, jak również zorganizować nowe siły militarne, zwłaszcza na terytorjach pogranicznych.

Sprawa „Canadian Pacific".

(P.). Podobno wiedeńskie ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło na wznowienie działalności „Tow. Canadian Pacific" w zakresie ograniczonym, a mianowicie Tow. pozwolono przyjmować na pokłady statków T-wa pasażerów tylko pierwszej i drugiej klasy.

Przemysł austrjacki o polityce.

(P.). Na zgromadzeniu związku przemysłowców austrjackich prezes związku, Vetter, mówił o polityce zagranicznej, podnosząc między innemi, że kampanja dyplomatyczna w związku z obawą wojny, wyrażoną przez prasę inspirowaną, zwiększyła zły stan gospodarczy Austrji. Austrja straciła starych przyjaciół i nie zyskała nowych. Wątpliwe jest, czy stworzenie państwa albańskiego okupi te miljardowe wydatki, któremi obciążono gospodarkę monarchji. Przyszłość również nie przedstawia się różowo. Vetter wyraził żal, iż ostatnimi czasy wszystkie sprawy Austro - Węgier są rozważane wyłącznie ze stanowiska militarnego i wszystkie fundusze idą na wydatki wojskowe.

Zwalnianie rezerw.

(P.). Austrjackie ministerjum wojny ogłosiło rozkaz o uwolnieniu rezerwistów z lat 1910 i 1911. Rezerwiści z 1912 roku uwolnieni będą w grudniu, jeżeli na to pozwoli wprowadzony obecnie pokojowy kontyngens armji.

Zaprzeczenie.

(P.). Agencja bułgarska zaprzecza pogłoskom o zawarciu konwencji wojennej austrjacko - bułgarskiej.

Sejm pruski.

Według doniesień dzienników, otwarcie sejmu pruskiego nastąpi dnia 12 (25) b. m. Pierwszy dzień obrad poświęcony będzie petycjom, możliwe jest jednak, że i w dniu tym przyjdzie na porządek dzienny wniosek w sprawie udzielenia kobietom praw wyborczych. Dni następne zajmą interpelacje socjalistów, oraz interpelacja w sprawie znanych zajść w Saverne w Alzacji. W dniu 18 b. m. (1 grud.) rozpocznie się dyskusja nad budżetem, która potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni, poczem sejm rozpuszczony będzie na ferje świąteczne.

Projekt reform w Armenji.

„Birż. Wied." donoszą, że w Petersburgu otrzymano wiadomości, jakoby W. Porta nietylko kategorycznie odrzuciła pierwszy projekt reform w Armenji, zaproponowany przez dyplomację rosyjsko - niemiecką, lecz odrzuciła również i poprawki, zaproponowane przez Rosję oraz Niemcy po bytności Sazonowa w Berlinie.

Poprawki te były treści następującej: Inspektorowie generalni w Armenji mianowani będą przez W. Portę, bez żadnej interwencji, w tej mierze mocarstw obcych, lecz inspektorzy ci winni będą mieć przy sobie dwóch doradców europejczyków, wybranych przez W. Portę z liczby kandydatów, przedstawionych przez Europę. Doradcy ci będą mieli prawo kontroli nad administracyjnemi czynnościami inspektorów i również będą mieli prawo protestu przeciwko wszelkiemu bezprawiu inspektorów.

Turcja zgadza się na mianowanie tych doradców, ale z własnej ręki bez udziału mocarstw europejskich.

Jak wiadomo, traktat kolejowy Mało-Azjatycki pomiędzy Rosją i Turcją, uzależniony jest od pomyślnego przeprowadzenia reform armeńskich.

Aresztowanie komitetu.

(P.). W Mukdenie podczas posiedzenia komitetu doradczego, policja wkroczyła do sali obrad i aresztowała 56 członków narodowców, których przeprowadziła do więzienia. Rozkaz uwięzienia narodowców, członków komitetów doradczych wydano również w Girynie i Cycykarze.

Z Meksyku.

(P.). Powstanie rozszerza się w kierunku północnym oraz w południowym od Meksyku. Na południu zburzone są wszystkie porty oraz linja kolejowa pomiędzy Tampico i Victorją.

Gazety amerykańskie zaznaczają nierównomierność sił wojennych Stanów Zjednoczonych i Meksyku.

Meksyk stanowczo posiada przewagę, bo wojsko jego jest doskonale zaprawione do wojny wobec ciągłego wrzenia w kraju.

Z Japonji.

(P.). Wniesiono do parlamentu projekt wielkiego programu budowy floty wojennej z żądaniem w ogólności 440 miljonów kredytu. Partja Seiukai zamierza wystąpić z opozycją.

PARLAMENT.

Ziemstwa w Królestwie Polskiem. Na wtorkowem posiedzeniu Dumy rozważano zapytanie do prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych, wniesione w drodze art. 40 ust. Dumy przez październikowców i postępowców, w kwestji terminu wniesienia do Dumy projektu ustawy ziemskiej dla Królestwa Polskiego. W imieniu Koła polskiego zapytanie to popierał poseł Jaroński. Przemówienie jego brzmi, jak następuje:

„Za parę miesięcy będziemy obchodzili 50-lecie waszych ziemstw. Zreasumujecie wyniki tego rozwoju, który, nie bacząc na tę lub inną politykę rządu w stosunku do ziemstw, wykazuje rozwój kulturalny kraju. Wasz jubileusz raz jeszcze przypomina nam, polakom, ile czasu mamy związane ręce, które mogłyby pracować dla dobra publicznego, ile sił przepadło bez pożytku, o ile jesteśmy w tyle od naszych najbliższych sąsiadów. Obecnie jesteśmy jedynym w Europie krajem, pozbawionym samorządu. Życie społeczno - ekonomiczne współczesne jest o tyle skomplikowane i różnolite, iż zadania zarządu miejscowego są ponad siły władz państwowych. Nienormalność położenia, w którem znajduje się nasz kraj, już dawno uświadamiał sobie rząd. Nie mówiąc już o tem, że w 1864 r. stworzono pierwszą komórkę samorządową — samorząd gminny, w 1905 r. Najwyżej zatwierdzona decyzja Komitetu ministrów polecała rządowi wniesienie do Rady państwa projektu ziemstw w Król. Polskiem. I chociaż Kom. min. uznał sprawę za pilną, jednak Najwyższa decyzja nie została wykonana. W III Dumie 78 posłów złożyło wniosek prawodawczy o ziemstwach w Królestwie, a gdy Duma w 1911 r. uznała go za pożądany, przedstawiciel władzy oświadczył, iż podejmuje się opracowania tego projektu.

W roku ubiegłym w deklaracji premjera również wspomniano o projekcie ziemstw dla Król. Polskiego.

Potrzebę tej reformy uznała również IV Duma przy uchwalaniu projektu samorządu miejskiego. Wreszcie w roku obecnym w komunikacie urzędowym, który widocznie zastąpi zwykłą deklarację, czytaliśmy, iż wniesienie projektu ziemstw dla Król. Polskiego jest na porządku dziennym. Gdyby nawet wziąć w rachubę te wszystkie trudności, o których mówił przedstawiciel rządu w III Dumie i które jakoby wywołuje zastosowanie do naszego kraju ustawy ziemskiej z 1890 r., to, zdaje się, iż było dość czasu, aby je przezwyciężyć. Ta trudna do wytłómaczenia powolność w tak niezawilej sprawie wywołuje w nas wątpliwości, czy naprawdę rząd życzy sobie przeprowadzenia tej reformy, czy nie istnieje chęć pozostawienia nas w tych smutnych warunkach, które wstrzymują nasz rozwój społeczny i ekonomiczny i czy nie chce rząd całą tę reformę sprowadzić do powtarzanej co roku platonicznej obietnicy.

Wszak sama zasada nie może być kwestjonowana, gdyż Władza Najwyższa uznała potrzebę tej reformy.

Nam każą czekać, a tymczasem nasz kraj w dziedzinie szkolnictwa, pomocy lekarskiej znajduje się na poziomie niższym, niż ma prawo pretendować do tego na mocy swej kultury. Znajdujemy się w nadzwyczaj ciężkiej emulacji ekonomicznej z Zachodem, gdzie wzrost kultury posuwa się w przyśpieszonem tempie i żadne siły społeczne nie giną tam bez pożytku. Każdy rok zwłoki to dla nas szkoda nie do naprawienia. Poseł Leonow w III Dumie wskazał, iż samorząd prawdziwy potrzebny jest nam, jak światło i powietrze. Niewypełnienie tych nadziei politycznych byłoby nietylko błędem, ale i niesprawiedliwością".

W imieniu nacjonalistów zabrał głos hr. Bobrinskij, radząc rządowi oględność w przeprowadzaniu reformy, nadto popierali zapytanie, jak to wiadomo ze sprawozdania Ag. Petersburskiej (patrz Nr. 254), Rodiczew i Kiorenskij.

Jednocześnie uchwalono omawiane zapytanie.

Nadmienić trzeba, iż zwróciło powszechną uwagę, że skoro tylko zaczęły się rozprawy nad sprawą ziemstw dla Królestwa Polskiego, przedstawiciele rządu opuścili lożę ministerjalną.

W komisjach Dumy. Komisja interpelacyjna Dumy olbrzymią większością głosów, zgodnie z wnioskiem referenta, październikowca Lutza, odrzuciła interpelację prawicowców z powodu rezolucji adwokatów przysięgłych w sprawie Bejlisa.

Komisja, rozpoznająca projekt prawa wyborczego ziemskiego, po referacie październikowca Stępkowskiego utrzymała zasadę cenzusu majątkowego i odrzuciła zasadę cenzusu podatkowego.

Wybory w Radzie państwa. Do komisji finansowej w Radzie państwa powołano, z pośród posłów polskich, pp.: Skirmunta i Rotwanda; do komisji wniosków prawodawczych p. Szebekę.

Wybory komisyjne przechodzą wogóle w ten sposób, iż widoczne jest wzmocnienie sił i wpływów prawicy.

Przyjęcie interpelacji. Komisja interpelacyjna przyjęła interpelację z powodu nadużyć policji w stosunku do robotników i młodzieży w Moskwie w 1912 r.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Pod Brodnicą **polak Sternicki musi mieszkać w Jamie w ziemi**, gdyż nie pozwolono mu na własnym gruncie wybudować domu (z za kordonu).

Poseł Korfanty wystąpił z redakcji „Katolika" (z za kordonu).

Pojedynek hr. Lasockiego z posłem Diamandem (tel.).

W Petersburgu rozpoczął się **zjazd październikowców** (z Rosji).

W Moskwie w sądzie wojskowym rozważano **ciekawą sprawę** gen. Martynowa (z Rosji).

Bezrobocie w Rydze (tel.).

Pogłoski **o mianowaniu Neudhardta** na prezesa ministrów (tel.).

Hr. Berchtold wygłosił w komisji delegacji **exposé o polityce zagranicznej Austrji** (wiad. polit.).

W Calais, **bezrobocie górników** rozszerza się (tel.).

Turcja odrzuca projekt reform w Armenji, zaproponowany przez Rosję i Niemcy (wiad. polit.).

---

od Sierakowskiego, którego już czas sądzić i załatwić się z nim jak z dowódcą partji. Wierygin chciałby zapełnić sprawę informacjami, poszukiwaniami i korespondencją służbową. Wierygin tu stanowczo szkodliwy i sam czując, iż nie usiedzi może długo na miejscu, wyraził niechęć objęcia stanowiska prezesa; rad jestem z tego i dałem mu polecenie powrotu do Petersburga i piszę o wszystkiem do ministra wojny, prosząc go by nie mianowano komisji bez mojej zgody".

Bardzo często w listach Murawjewa do Zelenoja spotykamy wzmianki o zarządzie Królestwa i o W. Ks. Konstantym Mikołajewiczu, do którego general-gubernator wileński pałał, rzec można, wprost nienawiścią za chęć ugody z polakami i za „pobłażanie" im. Najcharakterystyczniejszym pod tym względem jest list z d. 14 sierpnia st. st. 1863 r., pisany pod świeżem wrażeniem przejazdu W. Ks. przez Wilno. List ten brzmi:

„Wielki Książę, wyszedłszy z wagonu, nikomu się nie ukłonił i nie pozdrowiwszy nawet warty honorowej Preobrażeńskiej, wbiegł do przygotowanego dlań specjalnie pokoju i przebywając tam przez pół godziny, z nikim nie rozmawiał.

Gdy gubernator złożył mu raport i powiedział swe nazwisko, Wielki Książę odezwał się: „Czego mam honor panu powinszować!" Taka była jedyna mowa Jego Wysokości. Wszyscy wojskowi są obrażeni jego grubijańskiem i pogardliwem postępowaniem. Gwardja nie przywykła do takiego traktowania, zresztą nikt z porządnych ludzi nie może obojętnie znosić brutalności Jego Cesarskiej Wysokości.

Bardzo się cieszę, żem tam nie był, wyszłaby bowiem historja bardzo nieprzyjemna: nie ustąpiłbym mu, tembardziej, że działalnością swoją w Warszawie zasłużył on tu na zupełną pogardę nie tylko rosjan lecz i polaków. Obraził się, żem nie oczekiwał na kolei, lecz nie mogłem uczynić tego, po pierwsze, iż istotnie jestem niezdrów i mocno kaszlę i z tego powodu nie wyjeżdżam, po drugie znając brutalne i wyzywające postępowanie Jego Wysokości, nie chciałem doznać publicznego z jego strony afrontu, ponieważ jest on pod każdym względem grubijanin i brutalny fantasta. Nie miałem przytem o czem z nim rozmawiać, nasze sposoby działania tak są sprzeczne, że byśmy się w niczem zgodzić nie mogli i przykry zatarg byłby nieunikionym. *Odejdź od złego i czyń dobrze.* Konstanty Mikołajewicz jest takiem złem dla kraju i dla Rosji, że dla dobra cesarza i państwa koniecznem jest, by się oddalił stąd jaknajprędzej, w przeciwnym razie będziemy mieli zły koniec z Polską.

Piszę do was Szanowny Aleksandrze Aleksiejewiczu te parę wierszy, żeby zawiadomić was o przejeździe i zuchwałych postępkach Jego Wys. oraz dla doniesienia o tem przy sposobności cesarzowi. Przytem pożytecznie, by to było wiadomem w Petersburgu.

Sprawy zarządu idą pomyślnie. Agenci i zabójcy warszawscy ujęci. Pochwyceni również i wyżsi kierownicy, którzy się dostali z Królestwa Polskiego dla odnowienia tutaj powstania. Spodziewam się załatwić się z nimi w krótkim czasie, lecz się wstrzymuję z powodu, iż sami wydają dużo wspólników, przeważnie jednak polaków przysłanych z Warszawy. Wszystko to pochodzi ze *znakomitego* rządzenia Konstantego Mikołajewicza. Dopóki on będzie w Warszawie, nie będzie porządku".

W listach do Zelenoja Murawjew porusza też parokrotnie osobiste sprawy finansowe. W liście z d. 3 stycznia st. st. 1864 pisze:

„Teraz się zwracam z prośbą osobistą. Podczas mej ośmiomiesięcznej nieobecności interesy moje mocno się pogorszyły, dochody z ziemi źle wpływały, a tymczasem w styczniu zapłacić trzeba będzie około 36 tysięcy długu, zaciągniętego przy kupnie domu. Nie decyduję się prosić o ulgę, lecz spodziewam się, że mi nie odmówią pożyczki tej sumy na lat 10 z opłatą roczną po 3,600 r. Jest to dla mnie koniecznem, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będę przystąpić do sprzedaży majątku. Jeżeli pan znajdzie możliwość doniesienia o tem cesarzowi, wyświadczy mi pan wielką usługę. Spodziewam się, że suma ta nie sprawi trudności. Zresztą niech pan postępuje, jak uważa za lepsze i zawiadomi mię, bym zawczasu mógł uczynić potrzebne rozporządzenie co do urządzenia mych interesów. Pewny jestem, że cesarz przyjmie łaskawie tę moją prośbę".

Zelenoj uznał widocznie jednak za niemożliwe poprzeć tę prośbę Murawjewa wobec tego, że na początku r. 1861 ostatni, na stanowisku ministra dóbr państwa otrzymał w darze 21,817 dziesięcin ziemi w gub. stawropolskiej. Murawjew w liście z d.1 st.st. lute. 1864 pisał do Zelenoja:

„Bardzo wam dziękuję, miły Aleksandrze Aleksiejewiczu za przyjacielski list z dnia 9 stycznia; postąpił pan bardzo dobrze, że nie poruszył mojej propozycji pożyczki, zapewne mogłoby to wzbudzić niemiłe sądy, z czasem można to będzie urządzić".

* * *

Murawjewowi wileńskiemu poświęcone są też wspomnienia M. Morozowa w zeszycie październikowym „Russkiej Stariny". Autor jest wyraźnym zwolennikiem Murawjewa. Przytaczamy w całości najciekawszy urywek:

„M. N. Murawjew codziennie otrzymywał masę depesz szyfrowanych. O treści wielu z nich wiedział przed przeczytaniem. General-gubernator wileński musiał wciąż czytać w nich: z Najwyższego rozkazu uwolnić tego a tego, z Najwyższego rozkazu wysłać księcia N. do Wiatki pod nadzór policji itd. Wszystko to były żarty, których Murawjew w poważnej sytuacji nie znosił.

Byłem dyżurnym ordynansem. Przyszła poczta: pakiety, telegramy... Kiedy zabrzmiał dzwonek z gabinetu generał-gubernatora, zabrałem pocztę i wszedłem do gabinetu. Murawjew siedział przy biurku, podałem mu wszystko co przyszło i usunąłem się ku drzwiom, oczekując rozkazów. Odrzucił na bok gazety, pośpiesznie przejrzał napisy na pakietach i położył je obok siebie, zatrzymał się przy telegramach... przejrzał je wszystkie, nie rozpieczętowując... Jeden z nich dla czegoś wywołał jego zadumę... Obracał go w rękach... Omal że go nie powąchał... Długo patrzył w jeden punkt, mrużąc nieco prawe oko... Potem przesunął powoli mądre swe wejrzenie na mnie i zapytał:

— Czy N... jest w więzieniu?

— Tak jest.

— Tu?

— Tak jest.

— Oto rozkaz... Proszę udać się do więzienia... Oddać rozkaz pułkownikowi N. i oświadczyć, że wszystko ma być spełnione w tej chwili... przy panu. Gdy wszystko będzie skończone, proszę złożyć mi raport.

Wziąłem z jego rąk kopertę i wyszedłem. U wyjścia stali kozacy. Jeden z nich podał mi konia. Wskoczyłem na siodło i w towarzystwie dwóch kozaków galopem skoczyłem do więziennego zamku. Otworzono nam wrota tego ponurego gmachu śmierci.

— Proszę poprosić pułkownika N. — wydałem rozkaz.

Gdy przybył, wręczyłem mu kopertę. Rozerwał, rzucił okiem, a mnie zdawało się, że wszystka krew zbiegła mu do serca...

— Tak... czy to prawda, poruczniku? Może to pomyłka! Proszę przeczytać — i wzruszając ze zdziwienia ramionami, wręczył mi rozkaz: „Niezwłocznie powiesić N. i przez ordynansa mnie zawiadomić. Murawjew".

— Widocznie prawda... Hrabia kazał zakomunikować sobie kiedy rozkaz jego zostanie wykonany.

Poszliśmy na górę. Pozostałem w przedpokoju, a pułkownik poszedł spełnić swój ciężki obowiązek.

Po pół godzinie powrócił, blady, oczy mu płonęły... drżał cały.

— Proszę oświadczyć hrabiemu, że jego rozkaz spełniony.

Ordynans pośpieszył zawiadomić Murawjewa, że rozkaz jego został spełniony.

— A! Dobrze! Teraz można zająć się korespondencją telegraficzną...

Rozpieczętowuje powoli jeden telegram, pisze na nim swą rezolucję, potem drugi, trzeci, czwarty...

— Ach! Należy natychmiast odpowiedzieć na ten telegram... Proszę siąść i pisać:

— „Rozkaz Waszej Cesarskiej Mości przyszedł za późno. N. już stracony".

Redakcja „Russk. Stariny" dodaje, że opisany wypadek dotyczył Zygmunta Sierakowskiego.

Prawa kobiet. Kadeci wnoszą do Dumy projekty o dopuszczeniu kobiet do spełniania obowiązków sędziów przysięgłych i do adwokatury. Obydwa projekty wniesione zostały z inicjatywy grupy kobiecej partji postępowej.

Wystąpienie Hurki z grupy prawicowców. Hurko, który w sesji ubiegłej Rady państwa często różnił się z partją prawicowców, pomimo że do niej należał, obecnie przesłał radzie grupy oficjalne zawiadomienie, że z frakcji prawicowców występuje i pozostaje bezpartyjnym.

Wśród nacjonalistów. Wśród nacjonalistów daje się zauważyć coraz większa tendencja do ostatecznego zerwania z prawicą i zbliżenia się do prawych październikowców. Na ostatniem posiedzeniu frakcyjnem nacjonaliści, chociaż postanowili zachować całkowitą samodzielność, lecz spostrzegli, że za ścisłą łącznością z prawicą jest zaledwie 5 — 10 osób, gdy znaczna większość przechyliła się do łączności z grupą Krupienskiego.

Nowy regulamin dumski. W piątek Duma przystąpi do rozważania projektu regulaminu dumskiego. Dyskusja zaciągnie się prawdopodobnie na cały tydzień i będzie bardzo ożywiona. Opracowany projekt znajdzie silne protesty na łamach opozycji. Podniesione będą kwestje wolności trybuny dumskiej, dumskich dyskusji, prawa prezydjum, ograniczenia przemówień do 10-ciu a nawet 5-ciu minut, kwestje interpelacji i t. p.

Zaniepokojenie prawicowców. Skrajna prawica jest w nastroju przygnębionym. Budzi wśród niej zaniepokojenie przechylenie się ku lewicy nacjonalistów, przytem powstała niepewność po śmierci komendanta pałacowego gen. Dediulina, który był największą jej podporą.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy d. 7 (20) listopada.

GALICYJSKA REFORMA WYBORCZA.

Lwów. (Wł.). Namiestnik Korytowski pozostał, wbrew pierwotnemu zamiarowi, we Lwowie i tu przedstawi rusinom rządowy projekt reformy wyborczej. Sejmowy klub ukraiński zbierze się we Lwowie dopiero w sobotę.

DLA ZARADZENIA NĘDZY.

Lwów. (Wł.) Dla zarządzenia nędzy, wywołanej przez klęski żywiołowe, wydział krajowy oświadczył się za równoczesną budową części północnej kanału spławnego pomiędzy Krakowem a Jarosławiem, oraz kanału bocznego, względnie skanalizowania Wisłoka.

ECHA SPRAWY KIJOWSKIEJ.

Petersburg. (Wł.). Donoszą tu z Kijowa, że Czebieriakowa i Mifle, znani świadkowie w procesie Bejlisa, pociągają do odpowiedzialności sądowej kilka pism tutejszych za oskarżenie ich o udział w zabójstwie Juszczyńskiego.

REFORMA KATORGI.

Petersburg. (P.). Rada ministrów przygotowała do wniesienia pod obrady Dumy projekt reformy katorgi. Przez zniesienie katorgi na Sachalinie wyniknęła konieczność zreformowania systemu obecnego odbywania kary w katordze w ten sposób by kara nie była policzona z zsyłką i łączyła karę z celem poprawczym.

ZJAZD NACJONALISTÓW.

Petersburg. (Wł.) „Wiecz. Wremia" donosi, że wobec różnic zdań i rozterek pomiędzy nacjonalistami, ci ostatni postanowili zwołać zjazd.

POGŁOSKI O ZMIANACH.

Petersburg. (Wł.) Pobyt ministra spraw wewnętrznych, Makłakowa, w Liwadji, wywołuje liczne komentarze na temat przewidywanych zmian w gabinecie ministrów. Wymieniają nazwisko senatora Neudhardta, jako kandydata na stanowisko prezesa ministrów. Mówią o wzmagającym się z każdym dniem wpływie ministra oświaty, Kasso.

ZAMACH.

Petersburg. (P.) Pomiędzy stacjami Ochotniczaja i Kundjakowka (kolej Mosk.- Kazańska), w d. 5 (18) bm. w nocy niewykryci sprawcy ułożyli kamienie na szynach, na które najechał pociąg, lecz lokomotywa kamienie odrzuciła, co zapobiegło katastrofie.

ZJAZD STAROOBRZĘDOWCÓW.

Moskwa. (P.). Otwarto XIII-ty wszechrosyjski zjazd staroobrzędowców.

SPRAWA SOC.-DEM.

Kijów. (P.). Izba sądowa skazała czterech oskarżonych o należenie do soc.-dem. na zesłanie.

BEZROBOCIE.

Ryga. (P.). W zakładach T-wa „Prowodnik" zastrejkowało 3 tysiące robotników na tle ekonomicznym. Zarząd zakładów postanowił robotników tych nie przyjmować z powrotem.

POJEDYNEK POSELSKI.

Wiedeń. (Wł.) Hr. Lasocki, dotknięty oświadczeniem posła Diamanda, który stawał w obronie Stapińskiego, wyzwał Diamanda na pojedynek.

PRZECIWKO KS. WIEDOWI.

Paryż. (Wł.) Donoszą z Valony, że śród mahometan albańskich prowadzona jest żywa agitacja przeciw kandydatowi na tron albański, ks. Wiedowi, jako chrześcijaninowi. Możliwy jest wybuch walki domowej.

PRZECIWKO PODATKOWI SPADKOWEMU.

Paryż. (Wł.). Komisja Izby posłów odrzuciła rządowy projekt prawa o obłożeniu podatkiem kapitałów spadkowych, proponując w zamian obłożenie podatków ogólnych wszystkich kapitałów.

STREJK GÓRNIKÓW.

Paryż. (Wł.). Strejk górników w Pas De Calais zatacza coraz szersze kręgi. Z ogólnej liczby 55 tysięcy górników, strejkuje 21 tys. W Lens zastrejkowali wszyscy górnicy. Mimo oporu burmistrza, wskutek interwencji władz wyższych, obstawiono kopalnie wojskiem. Jeżeli w Izbie deputowanych rozpoczną się dziś obrady nad nową ustawą górniczą, to strejk zakończy się bardzo szybko.

W MEKSYKU.

Waszyngton. (Wł.). W prowincjach indyjskich w Meksyku wybuchły niepokoje. Szczep indyjski Awajas uderzył na białych i grozi rządowi, że jeżeli nie spełni żądań indjan, rozpocznie niszczenie ferm meksykańskich. W odpowiedzi na to rząd wysłał do zbuntowanych prowincji 10 szwadronów kawalerji i wielką ilość artylerji.

Na szerokim świecie.

Zamknięcie Tow. wolnomyślicieli. W Pradze Czeskiej władze zamknęły Tow. wolnomyślicieli „Volna Mislenka" i skofiskowały jego majątek za przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach.

Upadek chorwackiego sokoła. Z Zagrzebia donoszą: W chorwackich kołach sokolskich coraz głośniej mówią o tem, że „Hrvatski sokolski savez" w najbliższym czasie upadnie, a wraz z nim idea sokola w Chorwacji. Z wielu przyczyn najważniejszą jest brak pieniędzy. Chorwacki związek sokoli po zlocie zegrzebskim w 1911 r. wydał pamiątkową księgę, której wydanie kosztowało około 10,000 koron. Księgi pamiątkowej nie rozsprzedano, większa część nakładu nie rozeszła się, skąd powstał dług 6,000 koron. Prócz tego rząd chorwacki zabronił młodzieży szkolnej chodzić na gimnastykę do sokoła, przez co sokołowi ubyła znaczna część dochodu. Prócz tego związek musi utrzymywać jednego ze swych najlepszych instruktorów, którego za należenie do sokoła i za udział w praskim zlocie sokolim wydalono ze służby rządowej. Wierzyciele odmawiają kredytu i żądają zwrotu swych pieniędzy w chwili, kiedy związek ani grosza niema w kasie.

Emigracja z Austro-Węgier do Serbji i Bułgarji. Chorwackie pisma w Rjece podają sensacyjną wiadomość, że w Chorwacji, w Dalmacji i w południowych Węgrzech odbywa się silna agitacja za emigracją do Serbji i Bułgarji — i że już przesało setka młodych emigrantów powzięła decyzję, szukając jeszcze dalszych towarzyszów, żeby wyemigrować naraz w wielkiej gromadzie. Podobno znaczną część kandydatów stanowi inteligencja.

Niemiecki Wiedeń. Poseł czeski, Stransky, wyraził się na jednem z posiedzeń parlamentu, że Wiedeń jest miastem niedołężnem. Opinja ta dotknęła bardzo radę miejską Wiednia, która na jednem z ostatnich posiedzeń poruszyła tę sprawę i wyniosła uchwałę: posłowi niewolno tak nazywać stolicy monarchji. Wiedeń jest miastem niemieckiem, a rada miejska będzie go broniła przed wszelkiemi napaściami ze strony słowian.

Nagroda Nobla. „Berliner Tgb." otrzymuje od wiedeńskiego korespondenta swojego wiadomość, jakoby pominięcie Rosegera przy przyznaniu nagród Nobla stało się za sprawą słowian, którzy mają w komisji akademickiej gorącego orędownika w osobie Jensena.

Skazanie posłów. Sąd w Budapeszcie rozpatrywał w sobotę sprawę zamachu posłów na byłych ministrów Khuena i Sereny'ego, na których w marcu 1911 r. kilku posłów rzuciło w sejmie kałamarzami. Sąd uznał tu akt gwałtu przeciw władzom i ciężkie uszkodzenie ciała i skazał byłych posłów Makosza i Hofmana na 15 miesięcy więzienia, Zacharisza na miesiąc, Mereyasza i Madarasza, tudzież obecnego posła Becka uwolnił.

Katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny, idący z Berlina do Paryża, wpadł w pobliżu Hollstein na pociąg towarowy. Parowóz pociągu pośpiesznego został rozbity, kilka wagonów towarowych strzaskanych, 6 osób lekko rannych.

Przeciw pojedynkom. Andrzej Carnegie, znany filantrop amerykański, oświadczył dziennikarzom, że cesarz Wilhelm, rozmawiając z nim o pojedynkach, zapewnił, iż zajmie w tej kwestji ostrzejsze, niż dotychczas stanowisko.

Bezrobocie górników. Komitet narodowy syndykatu górników francuskich postanowił natychmiastowe bezrobocie 100,000 górników dla zaprotestowania przeciwko uchwale senatu francuskiego, że właściciele kopalni mogą żądać od górników 150 godzin pracy rocznie ponad normę.

Przejście lorda na islam. W Londynie przeszedł na wiarę mahometańską jeden z najbogatszych członków arystokracji angielskiej, lord Headley. Zmiana ta wyznania budzi tem większą uwagę, że obie siostry lorda są żonami pastorów anglikańskich. Zaznaczyć należy, że przyjmowanie wiary mahometańskiej przez członków towarzystwa angielskiego zdarza się coraz częściej. W ciągu ostatnich lat kilku 600 osób przyjęło islam w Londynie.

Kwestja robotnicza w Anglji. (P.). Pierwsze wystąpienie Larckinsa, w Albert Hall w Londynie połączone było z zamieszkami. Liczne grupy studentów w celu zerwania wiecu, zwołanego w celu propagandy bezrobocia powszechnego, usiłowały wtargnąć do Albert Hall, gdzie znajdowało się 10 tysięcy robotników. Robotnicy wyparli studentów po zatej bójce, w której wielu uczestników zostało poszwankowanych. Studenci zostali przez policję rozproszeni i wiec zakończył się spokojnie, chociaż cel Larckinsa nie został osiągnięty, bo projekt bezrobocia powszechnego nie był poddany głosowaniu.

Autostygmatyzm. O zdumiewającem zjawisku donoszą z Amiens do „Journala" paryskiego. Dwunastoletnia Raymonde Bellard, córka fryzjera z wioski Bussus, miała w szkółce do rozwiązania zadanie, nad którem myślała w przeciągu dni kilku. Naraz poczuła swędzenie na lewem ramieniu. Okazało się, że wystąpiło tam w znakach wypukłych rozwiązanie zadania. Na tle różowem widniały blade cyfry. Fakt ten skonstatowała nauczycielka szkółki i zakomunikowała proboszczowi-dziekanowi z sąsiedniej wioski. Na czole dziewczynki, zawezwanej przez proboszcza, ukazał się w podobnych wypukłych znakach wyraz „doyen". Doświadczenie powtarzano wielokrotnie, konstatując zawsze to zdumiewające zjawisko autostygmatyzmu. Wielu lekarzy udało się już podobno do Bossus, w celu obserwacji tego prawdziwie dziwnego zjawiska.

Rozwód na dworze szwedzkim. Dzienniki skandynawskie, szwedzkie i duńskie, przynoszą wiadomość, że ks. Wilhelm, przedostatni syn króla szwedzkiego, rozwodzi się z żoną, księżną Marją, wnuczką zmarłego króla greckiego. Ślub pary książęcej odbył się dn. 3-go maja 1908 roku; przyczyną rozwodu jest jakoby niezgodność charakterów. Ks. Marja, mająca lat 23, przebywa od dłuższego czasu w Paryżu, skąd już podobno do Sztokholmu nie wróci. Ks. Wilhelm ma lat 29. Z małżeństwa tego urodził się syn, który ma dziś lat 4.

W sprawie tej ogłasza szwiedzkie biuro korespondencyjne odezwę następującą: Księżna Marja szwedzka, która w połowie października wyjechała ze Stokholmu i bawi w Paryżu u swego ojca, objawiła zamiar nie wracania do Szwecji i nie podejmowania wspólnego małżeńskiego pożycia. Wszystkie kroki, podjęte u księżnej, aby porzuciła ten zamiar, pozostały bez skutku. Mniej lub więcej fantastyczne pogłoski, wywołane tą sprawą, pozbawione są uzasadnienia.

Pierwszy statek. (P.) Niewielki parowiec „Luiza" w dn. 4 (17) bm. przepłynął pierwszy całą długość kanału Panamskiego. Obecnie na całej długości kanału pracują olbrzymie dragi, w celu pogłębienia kanału do tej normy, by największe okręty mogły go przepływać.

Ofiary automobilu. Sprawozdanie urzędowe policji londyńskiej podaje cyfry, zebrane z ostatnich lat, a odnoszące się do śmiertelnych wypadków przy katastrofach automobilowych. Okazuje się z nich, że liczba wypadków wraz z wzrostem ruchu automobilowego systematycznie się powiększa. W roku 1903 było 154 wypadków śmiertelnych, w r. 1904 — 156, 1905 — 172, 1906 — 212, 1907 — 283, 1908 — 326, 1909 — 306, 1910 — 388, 1911 — 426, a w roku 1912 już 538. Rany i okaleczenia odniosło zaś kilka tysięcy ludzi.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Dla studenta A. H.: Wanda Narkiewicz-Jodko 1 rb. zam. dep. na ślub Heleny Missarzewskiej z p. Mikulskim.

Na wpisy: Bronisław Grocholski 5 rb., Marja i Bronisław Plewakowie 1 rb. zam. dep. na ślub Tadeusza Ostrowskiego z Natalją Naborowską, Zofja Skinderowa 1 rb. zam. depeszy na ślub Aleksandry Przybytkówny z p. Jankowskim.

Na naukę języka polskiego: zam. depeszy na ślub Heleny Missarzewskiej z Michałem Mikulskim Helena Żórawska 3 rb.; K. P. S. 2 rb. 50 kop.

O ciepłą odzież.

Ze zbliżającą się zimą, tym wrogiem nędzarzy, rosną zapotrzebowania i prośby biednych o ciepłe ubrania, obuwie i bieliznę.

Zupełny brak tych rzeczy, a przykrość odmowy, zmusza mnie zwrócić się z gorącą prośbą do osób czułych na nędzę, by pośpieszyły z pomocą i wszelkie zbywające i stare ubrania ofiarowały tym najbiedniejszym.

Ks. Pieściuk,
wikarjusz kościoła Wszystkich Świętych, ul. Zawalna Nr. 23.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

W sprawozdaniu przez trzema tygodniami zaznaczaliśmy, że pewne wskazówki każą przypuszczać, iż zniżka tegoroczna dosięgła wtedy już swego maximum. Oczywiście mogła być tam mowa tylko o okresie kampanji zbożowej do ostatecznego ustalenia wyników zbiorów tegorocznych w strefie południowej — przedewszystkiem w Argentynie. Obecnie można przypuszczać, że dla całej tegorocznej kampanji zbożowej większej zniżki nie należy oczekiwać, gdyż wiadomości o stanie pogody i zasiewów, nadchodzące z Argentyny i Indji są wciąż niepomyślne. Bezwarunkowo nie jest wykluczone, że w rezultacie ostatecznym zbiory w krajach południowych mogą wypaść nawet bardzo dobrze, lecz bądź co bądź rynek zbożowy zaczyna reagować coraz czulej na powyższe wiadomości, to też w ubiegłym tygodniu widoczna była niemal dla wszystkich zbóż pewna tendencja zwyżkowa przy usposobieniu stałem, a nawet gdzieniegdzie mocnem.

W Ameryce Półn. usposobienie dla pszenicy w przeciągu całego tyg. ubiegłego było mocne, osłabło jednak nieco z końcem tygodnia z powodu dużych zaofiarowań na terminy dalsze przez większych spekulantów. Na rynkach Europy zach. również widoczne było w ub. tyg. usposobienie mocne i zwyżkowe. W Anglji ceny na pszenicę indyjską i południowo - rosyjską podniosły się znacznie, mocne usposobienie panowało również dla owsa i jęczmienia. W Niemczech usposobienie dla pszenicy było wogóle mocne w przeciągu całego tygodnia; ceny na owies pozostawały na poziomie poprzednim i dopiero w początku bieżącego tygodnia nastąpił zwrot ku lepszemu — szczególnie na terminy majowe, a po części i grudniowe; usposobienie dla żyta było wogóle zmienne.

Co się tyczy wewnętrznych rynków rosyjskich wobec jesiennego bezdroża podaż producentów jest wogóle minimalna, a na rynkach przeważa usposobienie ospałe i małoczynne; ceny w ubiegłym tygodniu były nieco stalsze. W portach panowało w ub. tyg. usposobienie wogóle lepsze, wywołane przez zwyżkę na rynku międzynarodowym i zwiększone zapotrzebowanie na eksport; w baltyckich dla pszenicy i owsa przeważało usposobienie stałe, dla żyta zaś ospałe wobec konkurencji towaru niemieckiego.

W ub. tyg. ogółem wywieziono z Rosji 13,806 tys. pud. zboża.

S. L.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 7 XI (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	moc.	191½
„ „ „ dalszy	„	200—
Żyto na termin bliższy	—	159—
„ „ „ dalszy	—	165—
Owies na termin bliższy	„	157¼
„ „ „ dalszy	„	162½
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		128—132

Ryga, 7 XI (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	—	—109½
Żyto 128 f.	„	90— 91
Owies zwyczajny	„	74— 76
Siemię lniane suszone	„	—
Makuchy lniane	„	—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 7 XI 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych spokojny, hipotecznych mocny, dywidendowych również, premjówek zwyżkowy.

Londyn 3 mies. —.—czekl.		95.10
Berlin 3 mies. —.— czekl		46.33
Paryż 3 mies. —.— czekl		37.59
4% Renta państwowa		92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.		103.½
5% „ „ „ II „	„	103.½
4% „ 1908 r.		105—
5½% „ ros. państw. 1905 r.	„	99⅜
5% „ „ „ 1906 r.	„	102.⅜
4½% „ „ „ 1909 r.	„	98—
4% Listy zastawne b. szlach	„	88⅝
5% „ „ „	„	90¾
5% premjówka I em. 1864 r.		500.—
5% „ II „ 1866 r.		374.—
5% „ III „ (szlachecka).		326.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.⅜

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego ——, Kijowskiego —— Moskiewskiego — .

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 85¾, Kijowskiego 82—, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 82—, Tulskiego ——, Charkowskiego ——.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 673, Wileńskiego 600—, Dońskiego 605, Kijowskiego — , Moskiewskiego — —, Połtawskiego — —, Tulskiego 440—, Charkowskiego 430.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 716—, br. Nobel (udziały) —— br. Nobel (akcje) 1032—, zakł. Malcowskich 286—, zakł. Putiłowskich 137½, Leńskiego Tow kopalni złota 425—, ros. Tow. kopalni złota 70—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Chorym.

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów nasiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe, nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje. Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, kicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mięcza, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINY-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.

Należy zwrócić uwagę na nazwę

SPERMINA-POEHLA

i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie Spermin-Poehla. Do nabycia we wszystk. aptek. i skład. apt.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR D-R POEHL'S-WE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG.

11043

W Petersburgu
Informacje i zlecenia.

Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenczeskoj Birże Truda.

BÓL GŁOWY i MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NERVOSIN
BEZWARUNKOWO PEWNY i NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK.
SĄ JUŻ FALSYFIKATY!
WIĘC ŻĄDAĆ „APTEKACH i SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU, PODPISEM WYNALAZCY A. GĄSECKIEGO" PROSZEŃKI.

58741

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 46 wiecz.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 25 noc.
„ 1, 2, 3 kl. 11 42 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 16 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 30 „
Nord-Expres 1 kl. 10 38 wiecz.
(w czwartki i niedziele)

Do Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 poł.

Do Dyneburga (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 46 rano
„ 1, 2, 3 kl. 9 — wiecz.

Do Święcian

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
„ (letni) 2 i 3 kl. 4 42 poł.

Do Wierzbołowa

Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 5 54 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 55 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 3 20 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 12 — noc.
Nord-Expres 1 kl. 6 48 rano
(w czwartki i niedziele)

Do Warszawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 25 rano
Mieszany 2 i 3 kl. 4 40 poł.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 45 wiecz.
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 5 34 noc.

Do Mińska (Żłobina)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 07 rano
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 10 45 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wiecz.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 54 noc.

Do Libawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 — rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 05 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 8 28 wiecz

Do Saren

Pośp. (do Odesy) 1—3 kl. 6 20 r.
„ (do Kijowa) „ 7 13 r.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 26 poł.
Osob.-tow. 1, 2, 3 kl. 7 17 wiecz.
Mieszany 2 i 4 kl. 12 40 noc.

Do Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 10 45 rano
„ 2 i 3 kl. 3 50 poł.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 5 26 rano
„ 1, 2, 3 kl. 5 44 „
„ 1, 2, 3 kl. 6 06 „
„ 1, 2, 3 kl. 7 01 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 45 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 30 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiecz.
Nord-Expres 1 kl. 6 38 rano
(w czwartki i niedziele).

Z Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 50 poł.

Z Dyneburga (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
Osobowy 1, 2 3 kl. 11 20 nocy

Ze Święcian

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
„ (letni) 2 i 3 kl. 9 32 „

Z Wierzbołowa

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 1 46 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 08 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 35 „
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 32 nocy
Nord-Expres 1 kl. 10 28 wiecz.
(w niedziele i czwartki)

Z Warszawy

Mieszany 2, 3 kl. 9 20 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 08 wiecz.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 12 20 nocy

Z Mińska (Żłobina)

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 36 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 10 33 „

Z Libawy

Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — rano
„ 1, 2, 3 kl. 9 05 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 nocy

Z Saren

Osob.-towar. 1, 2, 3 kl. 9 30 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 20 poł.
Mieszany 2 i 4 kl. 7 58 wiecz.
Pośp. (z Kijowa) 1—3 kl. 11 09 „
„ (z Odesy) „ 12 06 r
Z Lidy
Mieszany 2 i 3 kl. 8 56 rano
„ 2 i 3 kl. 9 29 wiecz.

ANTONI SZADKOWSKI
NAUCZYCIEL TAŃCÓW,
przeprowadził się na ul. **Gazowy zauł.** d. **№ 6**, róg Nowo-Chersońskiej. 58096

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D-ra KOWENA
(Dr. CAUVIN)
Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.
Zawsze przynoszą ulgę.
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denis 147.
61502

Księgarnia **W. Makowskiego**
WILNO—MIŃSK,
(Medal złoty na wystawie Dziecko)
polecają własne wydawnictwa:
Domańska M: JEDNA CZTERNASTA powieść-nowela (premjowana na konkursie „Kur. Lit.") rb. 1.—
Gliński Ą. J. BAJARZ POLSKI rb. 1.— kart. 1.20, opr. 1.50
Makowski Wacław (syn). GODZINA POGARDY rb. 1.—
— WRAŻENIA i STUDJA rb. 1.60
Orzeszkowa E. HEKUBA. OFICER. BÓG WIE KTO rb. 1.20
Skirmuntówna. ZARYS DZIEJÓW LITEWSKICH kop. —.75
Zaborski W., dr. SZYMON KONARSKI, życie i czyny kop. —.25
PLAN WILNA kop. —.50
Czytelnie w językach polskim i francuskim ze szczególnem uwzględnieniem działów dla dzieci i młodzieży.
Prenumerata pism krajowych i zagranicznych na rok 1914. 62751

Do sprzedania 2 szafy, bieliźniarka lustrzane, bibljoteka, zegar ścienny grający, papuga z klatką. Zauł. Kazański 15—5 do 12 od 2—5. 63072

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S."

Student Jul. Cimaszkiewicz powrócił z Petersburga i może udzielać lekcji przedmiotów naukowych swoim i nowym uczniom i uczenicom. Adres nowy: Zawalna 16—54 (róg Gubernatorskiego 62380

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania zaraz tanio ogier kasztan, pół krwi „Maxim" 15 lat jeszcze bardzo stanowny, liczne potomstwo do obejrzenia na miejscu. Tamże do sprzedania dobrze ujeżdżony pod siodło wałach, kary anglo-arab 7 lat, za cenę 400 rb. Dominium Mirowszczyzna, poczta Diatłowo, gub. Grodzieńska. 61744

Do sprzedania tanio automobil „Ford", model 1912 r. Kalwaryjska № 1, m. 9. 62575

Do sprzedania 20 krów po szwycach po cenie 90 rubli za sztukę. Majątek Kułakowce, poczta Raków gub. Mińskiej, stacja kolei Lipawo-Romeńskiej Ratomka. 63101

Parę koni węgierskich gniadych, 7-letn. sprzedam Maj. Horodyszcze p. Sielec Mohylowskiej gub., Jan Zawadzki. 62259

Interesa handl. i majątk.

Dom sprzedam dwupiętr. ze wszelkiemi wygod. Dopłata do banku około 14 tys. Szczeg. W. Pohulanka 17, mieszk. 16. Godz. 12—1 i 5—7. 63006

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Młody człowiek dobrze piśmienny po polsku i rosyjsku, prosi natychmiast o jakiekolwiek zajęcie. Józef Pietrucin, Wiłkomierska № 21 m. 2.

Młoda osoba poszukuje lekcji muzyki lub posady lektorki. Popowska 4. Zofja Fitowska. 62176

b) Zaofiarowane:

Potrzebny pisarz do majątku kawaler, piszący dobrze po polsku i umiejący dobrze mówić po litewsku, obznajomiony z rachunkowością. Pensja 25 rubli miesięcznie i utrzymanie, mieszkanie i stół. — Zgłaszać się piśmiennie, przedstawiając kopje świadectw: poczta Retowo, Kowieńsk. gub. Główny Zarząd nad funduszem ś. p. Księcia R. Ogińskiego. 63006

Mieszkania.

Magazyn z kuchnią do wynajęcia zaraz. — Zawalna 30. Cena 400 rb. rocznie. 62390

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.